

POGOTOWIE KOMPUTEROWE

732 863 648



Codziennie nowe informacje na www.echogorzowa.pl

ECHOGORZOWA.PL

• MIESIĘCZNIK BEZPŁATNY •

• CZERWIEC 2023 • NR 6/2023 (102)

Odliczanie do Grand Prix w Gorzowie rozpoczęte

Tegoroczne indywidualne mistrzostwa świata na żużlu wystartowały w chorwackim Gorican, potem była Warszawa.

Żużlowcy walczyli o medale w Grand Prix rozkręcając się powoli, ale w czerwcu to już będą ścigać się na najwyższych obrotach. W ciągu trzech tygodni czekają nas wszystkie aż trzy rundy. Najpierw, 3 czerwca spotkamy się w Pradze, tydzień później w Teterowie, zaś 24 czerwca gospodarzem piątej rundy będzie Gorzów.

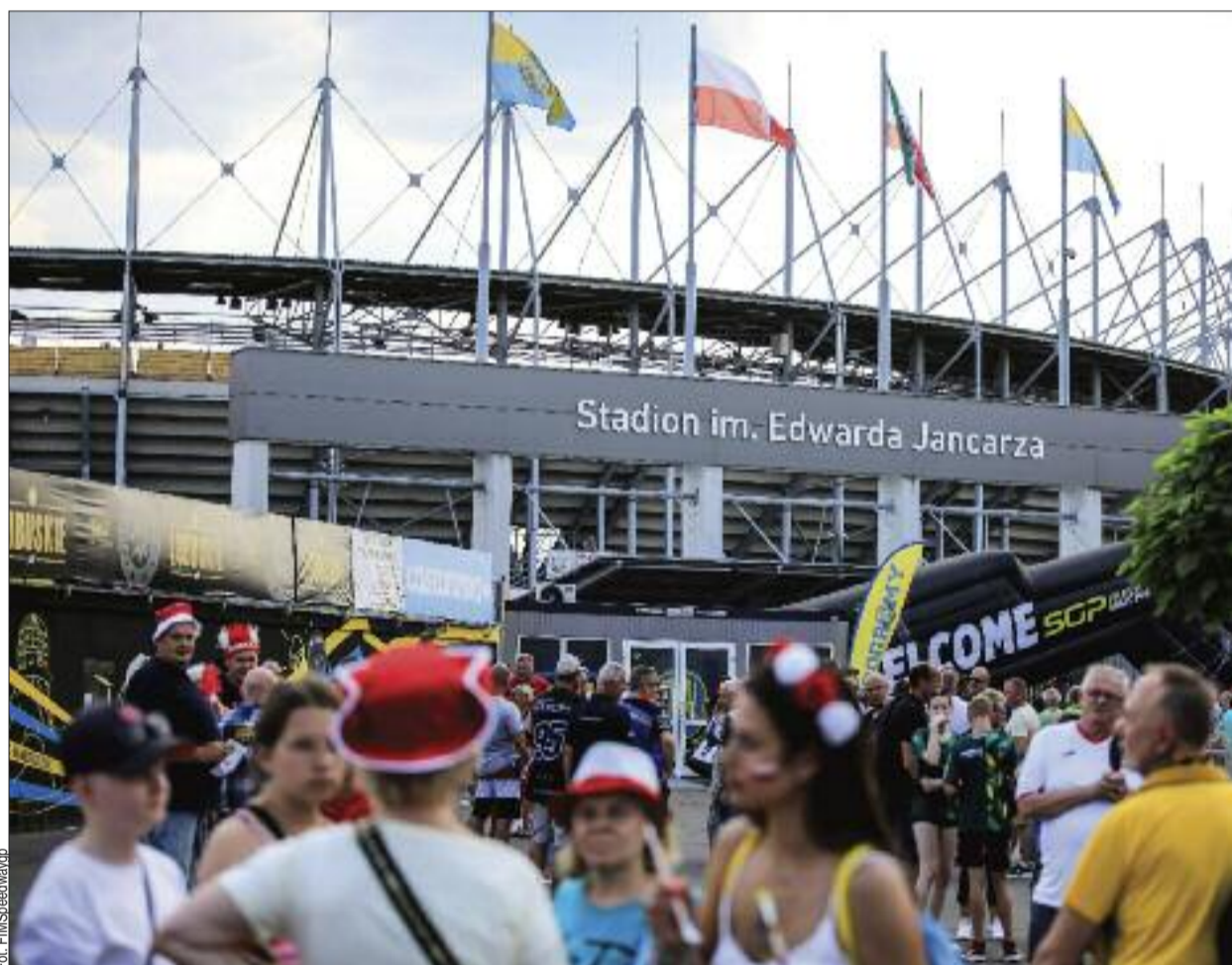
To nie wszystko, bo w Pradze i Gorzowie kibiców czeka podwójna dawka emocji, gdyż w przeddzień Grand Prix odbędą się pierwsze dwie rundy SGP-2, czyli indywidualne mistrzostwa świata juniorów. Obiekt im. Edwarda Jancarza już kiedyś gościł najlepszych młodzieżowców świata, a było to w 2000 roku. Przypomnijmy, że zwyciężył wówczas **Andreas Jonsson**, srebrny medal trafił do **Krzysztofa Cegielskiego**, a brązowy do **Jarosława Hampela**.

W Gorzowie dotychczas rozegrano 11 turniejów Grand Prix. Najbardziej utytułowanym zawodnikiem naszych rund jest **Bartosz Zmarzlik**, który pojechał w ośmiu biegach finałowych. Drugi w tej klasyfikacji **Tai Woffinden** wystąpił w pi-

ęciu takich wyścigach. Czterokrotnie w pierwszej czwórce meldował się **Jason Doyle**. Trzykrotnie zaś pojawili się **Greg Hancock**, **Chris Holder**, **Martin Vaculik** i **Patryk Dudek**, po dwa razy **Tomasz Gollob**, **Matej Žagar**, **Fredrik Lindgren**, **Leon Madsen** i **Emil Sajfutdinow**, a po jednym razie **Nicki Pedersen**, **Krzysztof Kasprzak**, **Michael Jepsen Jensen**, **Jarosław Hampel** i **Anders Thomsen**. Przypominamy tylko, że w 2011 roku nie było biegu finałowego, gdyż zawody przerwano po czterech seriach. Do naszych celów statystycznych zaliczyliśmy jednak udział w finale najlepszym czterem zawodnikom tamtego turnieju.

Najczęściej w Gorzowie na podium stawali Zmarzlik i Woffinden - po pięć razy. Cztery razy uczynili to Doyle, trzy razy Holder i Vaculik, po dwa razy Hancock, Žagar, Lindgren i po razie Sajfutdinow, Pedersen, Kasprzak, Hampel, Dudek, Madsen i Thomsen.

Zapraszamy wszystkich na 23 i 24 czerwca na stadion przy ul. Śląskiej. Bilety nadal są do nabycia.



RB Corocznie rozgrywane w Gorzowie Grand Prix to przede wszystkim gratka dla kibiców

ZBIÓRKA PUBLICZNA

GORZÓW WIELKOPOLSKI

14 CZERWCA ŚRODA 2023

8:00 - 19:00



KWESTA NA ULICACH MIASTA

ORAZ

PUSZKA/TERMINAL NA TELEFON 787 956 313

ZADZWOŃ W DNIU ZBIÓRKI PRZYJEDZIEMY

DAROWIZNY NA POMOC PACJENTOM HOSPICJUM ŚW. KAMILA



ORGANIZATOR
Stowarzyszenie Hospicjum św. Kamila
ul. Stilonowa 21, Gorzów Wlkp.
KRS 000026819
www.hospicjum-gorzow.pl
tel. 787 956 313
Zbiórka - zgłoszona pod nr 2018/777/OR

Dziękujemy

KALENDARIUM
Czerwiec 2023

● 1.06

1945 - powstały Zakłady Mechaniczne i Odlewnia Żeliwa Państwowego Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych, których tradycje kontynuowały Zakłady Mechaniczne „Gorzów”; upadły w 2000 r. 1975 r. - powstało województwo gorzowskie; istniało ono do 1998 r.

1985 - gorzowianka Katarzyna Zawadzka została Miss Polonia.

● 2.06

1945 - Franciszek Walczak (22 l.), gorzowski milicjant; zmarł w wyniku obrażeń zadanych przez sowieckiego marudera, jego pogrzeb był pierwszą antysowiecką demonstracją w mieście, a on sam został patronem gorzowskiej ulicy; spoczywa na cmentarzu świętokrzyskim.

1983 - erygowana została parafia pw. św. Wojciecha w Gorzowie, przy ul. Gwiazdziej 12a, objęła ona przede wszystkim Osiedle Słoneczne; pierwszym proboszczem został ks. Andrzej Szkudlarek, była to ósma parafia katolicka w mieście.

1997 - papież Jan Paweł II złożył 3,5-godzinny wizytę w Gorzowie; w pięcioletnim pobycie papieża na górczyńskich błoniach odsłonięto pomnik Jana Pawła II; ponad trzy-metrową rzeźbę, stojącą na tle 13-metrowego krzyża wykonał prof. Czesław Dźwigaj z krakowskiej ASP.

2007 - udostępniono do ruchu nową drogę przez Park Kopernika.

● 3.06

1987 - studenci AWF ustanowili rekord pojemności tramwaju 105N (20 miejsc siedzących, 105 stojących), upychając 362 osoby.

1997 - Rada Miejska na nadzwyczajnej sesji ustanowiła plac Jana Pawła II i podjęła kontrowersyjną decyzję o przemianowaniu Starego Rynku na Plac Katedralny; ta ostatnia decyzja obowiązywała do 27.01.1999 r.

● 4.06

1953 - po raz pierwszy ulicami miasta nie przeszły procesje Bożego Ciała, w tym procesja z katedry, zakazane przez ówczesne władze; w kościele św. Krzyża procesja przeszła przez teren cmentarza, gdzie ustawiono ołtarze.

● 5.06

2003 - Sąd Rejonowy w Gorzowie ogłosił upadłość „Stolbudu”, Okna i Drzwi S.A.

2004 - w Gorzowie odbył się chrzest statku wycieczkowego „Kuna”, zabytkowego łodołamacza z 1884 r., odbudowanego wysiłkiem Stowarzyszenia Wodniaków Gorzowskich „Kuna”.

● 6.06

2002 - Zarząd Miejski zamknął basen w Łażni Miejskiej.

● 7.06

1998 - otwarto Gorzowskie Charytatywne Centrum Pomocy Człowiekowi im. Jana Pawła II; urządzono je w pomieszczeniach dawnych restauracji „Kosmos” i „Woronieź”.

● 8.06

1933 - odbyły się ostatnie zawody strzeleckie bractwa kurkowego, które wygrał kupiec rybny Ernst Kurzweg.

Absolutorium dla prezydenta

Prezydent Gorzowa Jacek Wójcicki otrzymał od radnych absolutorium za wykonanie ubiegłorocznego budżetu Miasta.

Za udzieleniem absolutorium głosowało 22 radnych, nikt nie był przeciw, nikt nie wstrzymał się podczas głosowania. W głosowaniu nie wzięło udziału troje radnych.

- Bardzo dziękuję za wyrazy zaufania, za udzielenie absolutorium i wyrażenie wotum zaufania, które są dla mnie motorem do dalszego działania - mówił podczas sesji prezydent **Jacek Wójcicki**. - Liczę na to, że dalej wspólnie będziemy rozwijać nasze miasto. Dziękuję wszystkim współpracownikom, szczególnie służbom finansowym. Jestem tylko jed-



Pracę prezydenta Jacka Wójcickiego na rzecz miasta radni ocenili pozytywnie

nym z ponad pięciuset pracowników Urzędu Miasta i ta

pozytywna ocena dotyczy nas wszystkich - dodał.

Podczas sesji radni przyjęli uchwałę w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego oraz sprawozdania z wykonania budżetu Miasta Gorzowa za 2022 rok. Sprawozdania wcześniej otrzymały pozytywną opinię Regionalnej Izby Obrachunkowej w Zielonej Górze. Wniosek o udzielenie absolutorium prezydentowi Gorzowa z wykonania budżetu miasta za rok 2022 został także pozytywnie zaopiniowany przez Komisję Rewizyjną RM i Regionalną Izbę Obrachunkową.

Dochody Miasta ogółem w 2022 roku wyniosły

967.731.708,96 zł, wydatki budżetowe to w sumie 1.010.080.949,22 zł, deficyt wyniósł 42.349.240,26 zł. Przychody ogółem do ubiegłorocznego budżetu Miasta wyniosły 167.309.681,25 zł.

Zanim radni zagłosowali nad udzieleniem absolutorium, podjęli również uchwałę w sprawie przyjęcia „Raportu o stanie miasta”, wyrażając tym samym swoje wotum zaufania dla prezydenta miasta. Za głosowało 22 radnych, nie było głosów przeciw ani wstrzymujących się.

UM W GORZOWIE

Policyjne patrole rowerowe na ulicach

Wraz z nadejściem wiosennej aury ruszyły policyjne patrole rowerowe.

Służba w ramach patroli rowerowych odbywa się w okresie wiosenno-letnim, w zależności od sprzyjających warunków atmosferycznych. To już kolejny rok, kiedy policjanci patrolują teren miasta.

Mundurowych na rowerach można spotkać w centrum miasta, na bulwarze, ścieżce rowerowej wzdłuż Kłodawki czy innych miejscach, gdzie poruszanie się samochodem jest utrudnione. Policjanci na rowerach swoją obecnością oddziałują nie tylko prewencyjnie, ale



Stróżę prawa z grupy rowerowej są nieco inaczej umundurowani

także podejmują interwencje wobec osób naruszających przepisy prawa.

- Zwracamy uwagę przede wszystkim na osoby spożywające alkohol w miejscach objętych zakazem oraz te, które zakłócają bezpieczeństwo i porządek publiczny. Takich osób jest niestety sporo - mówią policjanci.

Stróżę prawa z grupy rowerowej są nieco inaczej umundurowani niż ci, których możemy spotkać na co dzień na ulicach.

- Mamy białą koszulkę z napisem „Policja”, a nie granatową. Kolejną różnicą w naszym umundurowaniu są krótkie spodenki. W celach bezpieczeństwa, zamiast czapki nosimy kaski rowerowe - dodają policjanci.

Mamy nadzieję, że służba pełniona w ten sposób pozwoli uniknąć zagrożeń oraz wpłynie na wzrost bezpieczeństwa na trasach rowerowych, w parkach i innych miejscach, z których korzystają mieszkańcy Gorzowa.

PD

• czytaj na www.echogorzowa.pl – codziennie nowe informacje, opinie, komentarze •

Kilkuset wolontariuszy na ulicach

Już 14 czerwca odbędzie się w Gorzowie zbiórka publiczna na potrzeby Hospicjum św. Kamila.

- Tego dnia w stu punktach na terenie miasta będzie można spotkać naszych wolontariuszy z puszkami i będę wdzięczna darczyńcom, którzy wesprą akcję. Liczy się każda złotówka - mówi **Jolanta Gintowt**, dyrektor gorzowskiego hospicjum.

Publiczna zbiórka pieniędzy na działalność hospicjum odbywa się corocznie. Nowością zbiórki



Zbiórka odbędzie się 14 czerwca

jest puszka na telefon. Do 30 maja przedsiębiorcy mogli odbierać puszki i ustawiać je w swoich siedzibach, gdzie do 14 czerwca chętni mogą wrzucać swój „grosik”.

Jedną z pierwszych firm, która odpowiedziała na prośbę placówki był Metalplast. Wydawca portalu, jak i miesięcznika Echo Gorzowa, za naszym pośrednictwem

zachęca wszystkie firmy i instytucje do przyłączenia się do akcji wspomnienia hospicjum w różnej formie, nie tylko poprzez publiczną zbiórkę.

Tadeusz Iżykowski, prezes Stowarzyszenia Hospicjum św. Kamila poinformował redakcję, że w zbiórce weźmie udział ponad 700 wolontariuszy.

RYSZARD WALDUN

ECHOGORZOWA.PL

Redakcja
ul. Garbary 9, 66-400 Gorzów Wlkp., tel. 724 440 444
redakcja@echogorzowa.pl

Redaktor naczelny: Robert Borowy
Zespół redakcyjny: Renata Ochwat, Maja Szanter, Dorota Waldmann, Przemysław Dygas, Robert Trębowski, Paweł Kamrad, Bogusław Sacharczuk i

Jerzy Zysnarski.
Skład: Marcin Klimczak – www.starparts.pl
Druk: Polskapresse sp. z o.o.
Drukarnia Poznań, ul. Matkowa 158

Wydawca: Metalplast-Meblopol Zofia Wiernicka
Garbary 9, 66-400 Gorzów Wlkp.
tel. 724 555 549

Poglądy zewnętrznych autorów tekstów, w tym prowadzących blogi na portalu echogorzowa.pl, nie są tożsame z poglądami redakcji echogorzowa.pl.

Każde przesłanie wiadomości do redakcji echogorzowa.pl, czy to w formie elektronicznej czy papierowej, jest równoznaczne z wyrażeniem zgody na przetwarzanie danych osobowych.

Poprawi się funkcjonowanie przesyłu wody

Trwa przebudowa drogi oraz wodociągów w ulicy Kosynierów Gdyńskich. Aktualnie ku końcowi zmagają prace na odcinku od IV LO do 30 Stycznia.

Remont drogi wraz z przebudową wodociągów w ulicy Kosynierów Gdyńskich rozpoczął się w połowie kwietnia. Inwestycja obejmie budowę nowej nawierzchni drogi oraz chodników przy tej ulicy, przebudowę skrzyżowania ulic Słowiańskiej, Roosevelta, Żwirowej i Kosynierów Gdyńskich oraz budowę nowego ronda przy Słowiańskiej i Fredry. Równoległe z pracami drogowymi realizowanymi przez Urząd Miasta, Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji rozpoczęło w niezbędnym zakresie przebudowę wodociągów oraz kanalizacji sanitarnej. Obecnie realizowany jest zakres robót na odcinku od IV Liceum Ogólnokształcącego do ulicy Mościckiego.

Jak mówi **Tomasz Surdacki**, zastępca dyrektora ds. technicznych PWiK, prace będą prowadzone w etapach, by ograniczyć utrudnienia w ruchu, zapewnić sukcesywną realizację robót odtworzeniowych nawierzchni, jak również ciągłość dostawy wody dla odbiorców. Każdy z etapów potrwa około miesiąca.

- Aktualnie trwa pierwszy etap prac, my wykonaliśmy odcinki wodociągu w samym rondzie. Miasto buduje kanalizację deszczową. Po jej skończeniu wkraczamy z przebudową wodociągu - mówi T. Surdacki. - Po zakończeniu przez nas pracy rozpocznie się na tym odcinku część drogowa inwestycji.

Etap pierwszy zakłada wykonanie sieci wodociągowej na odcinku od Kosynierów Gdyńskich przy IV LO do skrzyżowania z 30 Stycznia.



Fot. Maja Szanter

Modernizowana sieć zlokalizowana będzie w jednej połowie pasa drogowego

W kolejnym będzie wykonywana sieć do ulicy Borowskiego, następnie do Jagiellończyka, a potem do skrzyżowania z Mościckiego. Ostatnie etapy to wykonanie sieci wodociągowej od ulicy Słowiańskiej bocznej do węzła przy Mościckiego oraz od tego miejsca w kierunku ulicy Mickiewicza. Dodatkowo zostaną na całym zakresie przebudowane studnie kanalizacji sanitarnej, zlikwidowane pewne kolizje, zostanie też przebudowany odcinek wodociągu w rondzie przy Słowiance i skrzyżowaniu przy Roosevelta.

Sukcesywnie, w miarę postępu prac przebudowy wodociągu przy Kosynierów

to zatoki autobusowe, powstaną także dwie nowe - przy Żwirowej i Słowiańskiej.

Łącznie PWiK wykona blisko 2,2 km rurociągów różnych średnic, zamontuje hydranty naziemne i podziemne, przebuduje 37 studni kanalizacji sanitarnej.

Gdyńskich, swój zakres robót będzie prowadziła firma Eurovia, która wykona nową nawierzchnię drogi, zjazdów, chodników i przejść dla pieszych. Remont czeka ponad-

Dzięki wykonanym pracom, jak zapewnia PWiK, poprawi się funkcjonowanie przesyłu wody w tej części miasta. Modernizowana sieć zlokalizowana będzie w jed-

nej połowie pasa drogowego.

Łącznie PWiK wykona blisko 2,2 km rurociągów różnych średnic, zamontuje hydranty naziemne i podziemne, przebuduje 37 studni kanalizacji sanitarnej. Koszt inwestycji PWiK wyniesie 7,2 mln zł. Prace wykonuje WUPRINŻ z Poznania i ma na to czas do października 2023 r.

Całość inwestycji przy Kosynierów Gdyńskich będzie kosztowała Miasto ponad 27 mln zł, a na jej realizację wykonałca ma 16 miesięcy.

MAJA SZANTER

KALENDARIUM Czerwiec 2023

2013 - otwarte zostało pierwsze w mieście pole golfowe, urządzone przez ZUO na terenie dawnego wysypiska śmieci na krańcu ul. Śląskiej.

●9.06

1999 - ruszyła budowa budynku handlowo-biurowego przy ul. Mostowej 12; obiekt znany jako „Siódemka” lub „Titanic” został oddany w listopadzie 2000 r.

2000 - ogłoszono upadłość ZM „Gorzów”.

●10.06

1675 - przeor klasztoru w Paradyżu pokwitował radzie miejskiej Gorzowa wpłatę pierwszej raty 100 talarów z tytułu zrzeczenia się przez klasztor przywilejów i danin lennych związanych ze sprzedażą w 1385 r. wsi Karmin; koniec ponad 300-letniej tradycji płacenia przez miasto tzw. daniny pieprzowej.

●11.06

1901 - na ul. Łokietka rozpoczęto wykopy pod budowę kanalizacji w mieście; prace trwały do marca 1902 r.

1960 - Stilon w Gorzowie rozpoczął produkcję trudnopalnej folii filmowej.

●12.06

1983 - w Krakowie zakończyły się II Krótkofalarskie Mistrzostwa Polski; mistrzem Polski w sportowej telegrafii Morse'a został Józef Czystowski z Gorzowa.

●13.06

1982 - w konspiracji powstała Regionalna Komisja Wykonawcza „Solidarność” w Gorzowie pod przewodnictwem Zbigniewa Belza, od 1983 - Stanisław Żytkowski, który w konspiracji używał nazwiska „Zbigniew Wiśniewski”.

●14.06

1945 - Friedebergerstraße została przemianowana na ul. Franciszka Walczaka, zmarłego 12 dni wcześniej milicjanta; była to druga po ul. Chrobrego urzędowo przemianowana ulica w mieście.

●15.06

1945 - utworzone zostało gimnazjum ogólnokształcącego i kursy maturalne w Gorzowie, dziś I LO.

●16.06

1933 - odbył się spis ludności, zarządzony przez nazistów; w Gorzowie było 45.928 mieszkańców, w tym 435 Żydów; miasto miało 4.676 ha (46.76 km kw.) powierzchni.

reklama

MIRONICE
535-263-371
DOM OPIEKI
GLINIK
789-228-868

"U BASI I JÓZIA"



RODZINNA ATMOSFERA

OPIEKA CAŁODOBOWA

USŁUGI PIELEGNACYJNE

WWW.UBASIIJOZIA.PL



KALENDARIUM
Czerwiec 2023

1966 – w Gorzowie pojawiły się lody „Bambino”, sprowadzane je samochodami chłodniami z wytworni w Nowej Hucie i sprzedawano w dwóch sklepach i specjalnym kiosku ustawionym na rogu ul. Chrobrego i Marchlewskiego (obecnie Wetniany Rynek).

● 17.06

1941 – po 97 latach działalności przestało istnieć Towarzystwo Upiększania Miasta.

● 18.06

1948 – w stulecie wydarzeń Park Miejski w Gorzowie otrzymał nazwę Parku Wiosny Ludów.

1972 – otwarte zostało kąpielisko nad jeziorem Nierzym, wybudowane staraniem Społecznego Komitetu Budowy Ośrodka.

● 19.06

1998 – na Chróściku w Gorzowie uruchomiono linię technologiczną kompostowni ZUO; dokładnie 3 lata później otwarto tu Centrum Recyklingu Odpadów.

● 20.06

1897 - Hermann Paucksch osobiście uruchomił ufundowaną przez siebie fontannę na Starym Ryнку w Gorzowie.

1945 - Franciszek Śmigielski zarejestrował kawiarnię „Polonia” przy obecnej ul. Sikorskiego 108; była to dawna Café Voley, w latach 1958-69 w lokalu tym mieściła się słynna kawiarnia „Wenecja”, ok. 1970 r. budynek został rozebrany.

● 21.06

1973 – Krystyna Prońko z Gorzowa wystąpiła w koncercie „Interpretacje” XI Krajowego Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu, zdobywając I nagrodę za interpretację piosenek Po co ci to, chłopcze i Umarłe krajobrazy.

● 23.06

1982 - w ZKS Stilon zawieszono działalność pierwszej drużyny hokeja na lodzie. W praktyce oznaczało to upadek hokeja w Gorzowie.

● 24.06

1978 – w Santoku otwarto oddział gorzowskiego muzeum, obejmujący ekspozycję zabytków archeologicznych, makietę grodu oraz grodzisko – rezerwat archeologiczny za Wartą.

25.06

1976 – Miejska Rada Narodowa uchwaliła ustanowienie odznaki honorowej miasta Gorzowa; była to pierwsza odznaka honorowa miasta.

● 26.06

2009 – poeta Zbigniew Herbert (1924-1998) stał się patronem Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gorzowie.

● 30.06

1971 - minister gospodarki komunalnej wyraził zgodę na likwidację poniemieckiego cmentarza w Gorzowie w części przeznaczoną na przedłużenie ul. Pomorskiej i przebudowę ul. Walczaka; w październiku PMRN przekazało „Stilonowi” fragment cmentarza do adaptacji na park wypoczynkowy.

MOJE IRYTACJE I FASCYNACJE

Remontować? Wyburzyć? Oto jest pytanie

Prezydent miasta zapowiada, że wyburzy Schody Donikąd, ale jakoś na razie nie podejmuje takiej decyzji. Właśnie mija pół wieku od chwili, gdy powstały, a 20 lat od momentu ich zamknięcia.

Kultowe dla wielu gorzowian Schody Donikąd powstały w szczybie pierzei ul. Drzymały, którą spowodowała wojna. Na początku lat 70. minionego wieku miasto postawiło ażurową konstrukcję, która natychmiast została pokochana przez gorzowian. Tym bardziej, że ze szczytu rozciąga się naprawdę urokliwy widok na miasto aż po las pod horyzont.

Na schodach powstało mnóstwo zdjęć ślubnych i nie tylko. Na schodach się umawiano, na schodach balowano. Schody żyły. Problem w tym, że jak to z budowlami z siermiężnych lat 70. – wykonane niestaranie, z kiepskiej jakości materiału - zaczęły się degradować i równo 20 lat temu władze miasta Schody zamknęły. Jak? Ano po swoim. Wejścia zagrodzono małymi plotkami, postawiono tablice ostrzegawcze i tyle.

Coś się zmieniło w życiu Schodów? Absolutnie nie. Nadal były i są miejscem spotkań i imprez. Nadal mieszkają pod nimi bezdomni. Nadal chodzą tamtędy ludzie i nic sobie nie robią ze



Schody są już tak zarośnięte, że nawet jak się zaważą nikt tego nie zobaczy

śmiertelnego ponoć zagrożenia. No może nie ma tu sesji ślubnych, choć akurat tego nie wiadomo, bo gęste zieleń skutecznie zasłania widok na życie tego miejsca.

I jak schody zamknięto, tak od tego momentu zaczęło się debatowanie – odbudować, wyburzyć, a działkę sprzedać developerom. Głosy rozkładają się niemal po połowie, z lekką przewagą tych, co chcą zachować.

Problem główny jest taki, że debatują głównie mieszkańcy sami ze sobą. Co się objawi jaka nowa gazeta, jakieś nowe medium, dawaj urządzać debatę na temat, co dalej z tym miejscem.

Jak bierze w nich udział kilkudziesięciu mieszkańców, to dobrze. Znacznie więcej głosów można przeczytać na różnych forach miejskich czy prywatnych. A ponieważ od pewnego czasu panuje moda na regionalizm, na

umiłowanie miejsca własnego, głosów jest dużo więcej. I też się rozkładają.

Jedno z tego wszystkiego wynika jasno – trzeba podjąć w końcu decyzję, co z tym miejscem robić. Po prostu zdecydować – będziemy remontować lub rozbieramy i niech się dzieje wola nieba, z nią się zawsze zgadzać trzeba.

Zwyczajnie najgorsze, co może być, to niepewność i odkładanie na potem. Prezy-

dent miasta niby już zdecydował, że schody zostaną rozebrane, ale jakoś to niemrawo jest eksplikowane, że mało kto w mieście ową deklarację usłyszał. A prezydent wyraźnie mówi, że nie włada miejskimi pieniędzmi w coś takiego. Najchętniej to by sprzedał działkę jakiemuś developerowi. Bo przecież obok rośnie, potworne – moim zdaniem – osiedle nowych bloków. Dlaczego potworne? Bo w ścisłym centrum, dzielnicę powstałą na przełomie XIX i XX wieku ktoś wstawił koszarne blochy prosto ze snu architekta cierpiącego męki w piekle za polskie gargamele.

Dlatego domagam się, w imieniu swoim, ale i nie tylko swoim, żeby ktoś w magistracie wreszcie powiedział gromkim i słyszalnym głosem, co dalej. Czy rzeczywiście działka pójdzie pod młotek, a schody precz? Nie ma bowiem nic gorszego, niż takie gadanie półgębkiem, a decyzji jak nie było, tak nie ma. Może ktoś nie umie jej podjąć?

RENATA OCHWAT

CZY WARTO NAD WARTĄ?

Wszędzie dobrze, gdzie nas nie ma

Przy okazji niedawnej podróży do Brukseli, koleją oczywiście, zdecydowałem się na trasę przez Kostrzyn, by na własne oczy ocenić postępek przy budowie mostów na Odrze oraz Warcie.

Przy okazji niedawnej podróży do Brukseli, koleją oczywiście, zdecydowałem się na trasę przez Kostrzyn, by na własne oczy ocenić postępek przy budowie mostów na Odrze oraz Warcie.

Każdego dnia dziesiątki gorzowian pokonują ten szlak, co okazuje się sporym wyzwaniem logistycznym. Do czasu zakończenia prac lekko nie będzie.

Poranny pociąg nr 88217 relacji Gorzów-Kostrzyn odjechał punktualnie jak w zegarku. Czysty, przestronny SA95-002 praktycznie co do minuty dowiózł pasażerów do stacji końcowej w Kostrzynie. Polregio zdało ten test bez zastrzeżeń.

W Kostrzynie czekała nas przesiadka. Na liczną grupę pasażerów, a był to poniedziałek, oczekiwał ciasny minibus niemieckiego przewoźnika NEB, by dowieźć nas do niemieckiej stacji Kustrin-Kietz. Pasażerów było sporo, pojazd zaś był



Czy za granicą kolej przypomina mechanizm szwajcarskiego zegarka?

wielkości małego gołębnika. Ludzie stali między walizkami. O jakimkolwiek komforcie nie było szans. Trochę luźniej zrobiło się po przesiadce do niemieckich szynobusów.

Dwie spalinowe jednostki Bombardier Talent, należące do Niederbarnimer Eisen-

bahn AG (NEB), zawiozły nas dalej. Mit niemieckiej solidności lekko podupał, gdyż drugi z pojazdów posiadał niesprawne ogrzewanie oraz problemy z oświetleniem. Toaleta również budziła pewne zastrzeżenia. Zaznaczam, to działo się już w Niemczech.

Po drodze obserwowałem plac budowy w pobliżu koryta Odry. Prace trwały w najlepszym razie daleko. Przesła jeszcze na brzegu, nienasunięte na podpory mostowe. Wszędzie wokół rusztowania. Sceptyczny jestem co do szybkiego zakończenia

tychże prac. Może końcówka roku...

Obszerniejsze porównanie kolei niemieckich, belgijskich vs. polskich to ciekawy temat na obszerniejszy artykuł. Nasuwa się jednak pewna refleksja: Wszędzie dobrze, gdzie nas nie ma. Defekty, awarie, usterki, opóźnienia w praktyce występują na wszystkich sieciach kolejowych, czego doświadczyłem również w dalszej części podróży dalekobieżnymi składami ICE.

Może zbyt krytycznie biczujemy się na własnym „kolejowym podwórku” wierząc, że za granicą kolej przypomina mechanizm szwajcarskiego zegarka? Realia bywają dalekie od wyobrażeń, co warto mieć na uwadze gdy kolejnym razem zaczniemy pomstować na własną kolej za „brak powitalnego szampana oraz truskawek” przy wejściu do wagonu. U sąsiadów także ich nie podają...

ROBERT TRĘBOWICZ

26. rocznica pielgrzymki św. Jana Pawła II do Gorzowa

2 czerwca 1997 roku w Gorzowie św. Jan Paweł II w kilku zdaniach nakreślił rozpiętość między naszym „wczoraj” i naszym „dziś - jutro”.



Archiwum Augustyna Wiernickiego

Komitet organizacyjny przygotowujący wizytę papieża w Gorzowie

Nasze „wczoraj”, naszą historię budowania Kościoła, wierności Chrystusowi na tej ziemi opisał w słowach pełnych szacunku wdzięczności i uznania. Słowa te odnoszące się przede wszystkim do naszych ojców, do pokolenia naszych dziadków są dla nas szlachetnym dziedzictwem, w które zostaliśmy włączeni mocą ich wiary. Przypominamy je z dumą, ale i z zadumą:

Wielu z was w swym sercu bolesne doświadczenia drugiej wojny światowej. Po zakończeniu wojny na tych ziemiach zaczynał się niejako nowe życie, przychodząc z różnych stron Polski, a nawet spoza jej granic. Odcięci od korzeni pochodzenia, zachowaliście jednak korzenie wiary (...). W trudnym okresie przemian byliście blisko Kościoła, który starał się odpowiadać na potrzeby duchowe i materialne, jak matka troszcząc się o swoje dzieci. Pomagaliście wszyscy budować wspólny dom, nie tylko ten materialny, ale przede wszystkim duchowy, w ludzkich sercach. Byliście dla tych

ludzi oparciem w chwilach trudnych, niosąc im światło wiary i wskazując na Chrystusa jako jedyne źródło nadziei.

Kreśląc nasze „dziś i jutro” Ojciec Święty wskazał, że nasze czasy, niewątpliwie różniące się pod względem politycznym i ekonomicznym od czasów bezpośrednio powojennych, stawiają przed nami nowe wyzwania których istotą pozostaje jednak wciąż próba naszej wiary.

Patrząc na przykład męczenników nie bójcie się dawać świadectwa. Nie lękajcie się świętości. Starajcie się odważnie dążyć do pełnej miary człowieczeństwa. Wymagajcie od siebie, choćby inni nawet od was nie wymagali! (...) Bracia Polscy Męczennicy, których dzisiaj wspominamy, św. Wojciech, św. Stanisław, św. Andrzej Bobola, św. Maksymilian Maria Kolbe, męczennicy wszystkich czasów, wszyscy oni świadczą o prymacie sumienia i o jego niezniszczalnej godności, o prymacie ducha nad ciałem, o prymacie wieczności nad doczesnością.

Odczytywaliśmy te słowa przed 26 laty w pewnym letargu i uśpieniu naszych sumień. Wydawało się nam, że wraz z 89. rokiem upadł system komunistyczny, że wraz z nim upadła złowroga ideologia zakłamująca prawdę o człowieku i o życiu, zakłamująca prawdę o pracy i sprawiedliwości, że upadła ideologia walcząca z narodem i Kościołem. Wydawało się nam, że wróciliśmy do normalności, że nic nam nie zagraża.

Zignorowaliśmy to, o czym mówił św. Jan Paweł II w 1991 roku, że w naszej wędrówce drogą wyzwolenia i wolności powinniśmy szukać przymierza z Bogiem, że powinniśmy oprzeć naszą wolność na dziesięciu słowach Boga - Dekalogu. Zapomnieliśmy o papieskiej przestrodze, że spór o człowieka w Polsce trwa, a nawet się nasilił.

Dziś z zaskoczeniem i lękiem obserwujemy, jak bardzo zostaliśmy zranieni, jak rozbita została rodzina, jak zniszczona została miłość, zwłaszcza w ludziach młodych, jak wielu z



Archiwum Augustyna Wiernickiego

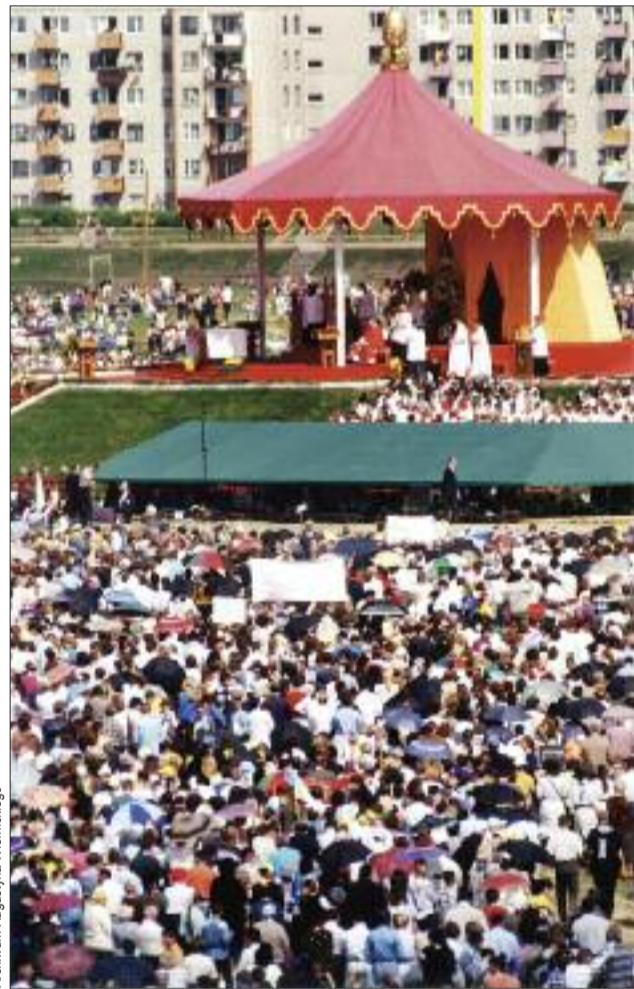
Jan Paweł II był w Gorzowie witany bardzo owacyjnie

nas bezrozumnie wstydzi się przynależności do Kościoła Chrystusowego i przynależności do dumnego narodu polskiego.

Czas 26 lat, który dzieli nas od pobytu św. Jana Pawła II w naszym mieście może być czasem łaski, czasem powrotu do Boga. Spróbujmy wrócić sercem, a więc i sumieniem do tamtych słów, do tego wezwania apelującego o świadectwo życia, o bycie świadkiem. Do tych słów wzywających: „Nie lękajcie się świętości”.

Chcąc ułatwić tę drogę powrotu do tamtych wydarzeń zapraszamy Czytelników *Echo Gorzowa* do rozważania z pomocą naszego pisma *Listu do Rodzin* św. Jana Pawła II. Listu zapewne już zapomnianego, a przecież tak bardzo aktualnego. Bo to właśnie *rodzina jest drogą pierwszą i z wielu względów najważniejszą* spośród wielu dróg naszego posłannictwa i posługi i o nią toczy się największa walka naszej współczesności.

KS. HENRYK GRZĄDKO



Archiwum Augustyna Wiernickiego

To był piękny czas, piękna chwila



Archiwum Augustyna Wiernickiego

2 czerwca 1997 roku na błoniach pojawiło się kilkaset tysięcy ludzi



Archiwum Augustyna Wiernickiego

Jan Paweł II na zawsze pozostanie w pamięci gorzowian

W inwestycjach muszą uczestniczyć regionalne firmy

W maju w Filharmonii Gorzowskiej odbyło się II Forum Gospodarcze „Silna energetyka filarem bezpieczeństwa Polski”.

Głównym tematem spotkania była strategia energetyczna Polski na najbliższe kilkanaście lat. Było na pewno merytorycznie, do rzeczy, a przy tym ciekawie. Było to jednak spotkanie dosyć specyficzne, ponieważ zaproponowany przez organizatorów temat dyskusji z jednej strony jest bardzo ważny, ale z drugiej mogący na obecnym etapie nie wzbudzać powszechnego zainteresowania społecznego czy nawet wśród przedsiębiorców. Wiadomo, że każdy z nas chce mieć łatwy dostęp do taniej energii, ale nie każdego interesuje, w jaki sposób produkować tę energię. A o tym była właśnie dyskusja.

- To zrozumiałe - przyznaje **Krzysztof Kielec**, prezes Kostrzyńsko-Słubickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej,



- Transformacja energetyczna to również wyzwanie finansowe - zwrócił uwagę prezes Krzysztof Kielec

współorganizator wydarzenia. - Podczas forum specjaliści i eksperci mieli możliwość zaprezentowania swoich stanowisk, przewidywań i kierunków rozwoju energetyki w Polsce. Transformacja, która czeka nas w najbliższej przyszłości, jest dużym wyzwaniem. W mojej ocenie spotkanie było bardzo ważne, wymiana poglądów i spostrzeżeń poszła w ciekawym kierunku. Mogliśmy pozyskać dodatkową wiedzę, natomiast trzeba zwrócić uwagę, że wiele zagadnień pozostało na razie bez odpowiedzi. Poruszone zostały naprawdę trudne tematy. Obecnie trwa wiele analiz, aby wybrać najbardziej optymalne warianty. Dodam jeszcze, że jako współorganizator wydarzenia ucieczyła mnie frekwencja - podkreślił prezes.

Najciekawsze podczas Forum było szukanie odpowiedzi na pytanie dotyczące kierunku, w którym powinniśmy zmierzać planując budowę nowego systemu energetycznego w kraju. Wiadomo, że plany muszą zostać rozłożone na minimum kilkadziesiąt lat. Obecnie nasza energetyka jest oparta na kopalinach, przede wszystkim na węglu kamiennym. Występujące w tej chwili zmiany polegają głównie na wymianach bloków działających na węglu na bloki gazowe. Są to ważne działania, ale ze względu



Spotkanie było bardzo ważne, wymiana poglądów i spostrzeżeń poszła w ciekawym kierunku

choćby na politykę klimatyczną zmiany muszą nastąpić w innych obszarach, bo też taki jest trend rozwoju.

- Biorąc pod uwagę emisyjność źródeł wytwórczych widzimy konieczność zbudowania niemal na nowo całego systemu energetycznego, który z jednej strony byłby stabilny i wydajny, z drugiej spełniał rygorzy klimatyczne, a ponadto był konkurencyjny i dawał szansę rozwoju całej gospodarce - kontynuuje prezes Krzysztof Kielec. - Do tego musimy stworzyć takie warunki, żeby w inwestycjach energetycznych uczestniczyły lokalne firmy. W takich działaniach muszą uczestniczyć nasze przedsiębiorstwa na zasa-

dzie partnerstwa, bo rozmawiając o energetyce, rozmawiamy także o bezpieczeństwie naszego kraju - zaznacza.

Przed nami jest też szukanie odpowiedzi na kolejne istotne pytanie dotyczące źródeł energii, skoro musimy odchodzić od kopalni. Podczas Forum wyraźnie wybrzmiało, że konieczny jest energetyczny miks jako rozwiązanie gwarantujące bezpieczeństwo i stabilność. Siłownie atomowe stabilizujące system niewątpliwie spełniają warunki bez emisyjności i pozostają konkurencyjne.

- Myślę, że przynajmniej trzy duże tego rodzaju elektrownie powinny w Polsce powstać oraz powinniśmy

zainwestować w kilkanaście małych generatorów atomowych SMR usytuowanych w sąsiedztwie obiektów przemysłowych - dodaje prezes K-S SSE.

Ważny jest również system magazynujący energię pozyskiwaną z odnawialnych źródeł energii, czyli OZE. W wydarzeniu uczestniczył m.in. wiceminister klimatu i środowiska, pełnomocnik rządu ds. Odnawialnych Źródeł Energii, **Ireneusz Zyska**, który powiedział, że w ciągu najbliższych dwóch dekad przewidywany jest dynamiczny rozwój OZE i innych technologii zeroemisyjnych.

- Już w 2025 roku moce w OZE będą stanowić około połowy mocy zainstalowanych w Krajowym Systemie

Elektroenergetycznym, a w 2040 roku będzie to już około 68 procent. Nastąpi blisko czterokrotny wzrost mocy zainstalowanych OZE w porównaniu ze stanem na koniec ubiegłego roku, sięgając poziomu ok. 88 GW - dodał minister.

To nie wszystko. Należy nadal iść w budowę bloków gazowych jako system elementu stabilizującego. Pamiętajmy, że nie zawsze słońce świeci, nie zawsze wiatr wieje i wtedy mogą wystąpić braki w systemie zasilającym. Turbiny gazowe mają tę zaletę, że uruchamiają się bardzo sprawnie, szybko i w takich przypadkach świetnie uzupełniają niedobory zielonej energii.

- Pamiętajmy również o konieczności stabilizowania systemu energetycznego elastycznymi źródłami wytwarzania. Niewątpliwie opłaty za pozostawienie w gotowości będą kosztowne dla sprawnego funkcjonowania energetyki. Obecnie bloki gazowe spełniają najlepiej wymagania w tym zakresie. Transformacja energetyczna to również wyzwanie finansowe, które musi być rozłożone na wiele lat. Ochrona środowiska wymaga wielu optymalnych rozwiązań technologicznych i finansowych, abyśmy mogli pozostać konkurencyjną gospodarką - zakończył Krzysztof Kielec.

ROBERT BOROWY

reklama



Kostrzyńsko-Słubicka
Specjalna Strefa Ekonomiczna

WSPARCIE NA ROZWÓJ FIRM

OD 1 STYCZNIA 2023

ŁATWIEJSZY DOSTĘP DO ZWOLNIEŃ PODATKOWYCH DLA MIKRO I MAŁYCH PRZEDSIĘBIORSTW.

Zapytaj o szczegóły. Darmowa informacja:

marketing@kssse.pl

095 721 98 00

www.kssse.pl



Psycholog, terapeuta i psychiatra pomogą dzieciom i młodzieży

- Chcemy objąć opieką jak największą grupę młodzieży - mówi psychiatra Olga Pazdan. Kierowane przez nią Centrum Zdrowia Psychicznego gorzowskiego szpitala właśnie powiększyło się o poradnię i oddział dzienny dla dzieci i młodzieży.

Z początkiem maja w kompleksie szpitalnym przy ul. Walczaka ruszyły Poradnia Zdrowia Psychicznego dla Dzieci i Młodzieży oraz Oddział Dzienny Psychiatryczny Rehabilitacyjny dla Dzieci i Młodzieży. To kolejny krok po uruchomieniu kilka miesięcy temu Ośrodka Środowiskowej Opieki Psychologicznej i Psychoterapeutycznej dla Dzieci i Młodzieży.

Zespół specjalistów

Ośrodek zapewni młodym pacjentom opiekę psychologów, psychoterapeutów i terapeutów środowiskowych. W poradni zdrowia psychicznego do grona specjalistów dołącza jeszcze psychiatrę. Oddział dzienny to kolejny etap.

- Daje możliwość bycia z pacjentem pięć dni w tygodniu, czyli stwarza szansę na zmianę dziecka, jego świata wewnętrznego, by lepiej mogło się adaptować do przestrzeni zewnętrznej: do szkoły, rodziny i do społeczeństwa - mówi psychiatrę **Wojciech Herman**. Lekarz naczelny szpitala przy ul. Walczaka.

Do tej pory na północy województwa nie było dziennego oddziału. - Mamy wiele sytuacji, kiedy wiemy, że



Na pacjentów czeka zespół psychiatrów, psychologów i psychoterapeutów. Stoją (od lewej): **Gabriel Strzelecki, Wojciech Herman, Olga Pazdan, Elżbieta Wieczorek, Patrycja Kurek**. Siedzą: **Anna Chruszcz, Agnieszka Kraska i Monika Zaleska**

dziecko musi trafić do lekarza psychiatry po pełną diagnozę, po leczenie farmakologiczne, po wsparcie psychoedukacyjne dla członków rodziny. Łączenie sił psychologa, psychoterapeuty i lekarza psychiatry zawsze daje większy efekt - wyjaśnia psychiatrę **Olga Pazdan**, kierująca Centrum Zdrowia Psychicznego.

Już prawie 200 pacjentów

Szpital niemal trzy lata starał się o uruchomienie psy-

chiatrrii dziecięcej. - To bardzo ważny moment dla naszego szpitala, ale przede wszystkim dla tych, którzy oczekują wsparcia psychicznego. Wiemy, jak poważnym problemem są kryzysy psychiczne wśród dzieci i młodzieży. Cieszę się, że ten oddział rusza. Dziękuję zespołowi i tym, którzy wspierali działania szpitala - mówi **Jerzy Ostrouch**, prezes Wielospecjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego w Gorzowie Wlkp.

W tej chwili młodzi pacjenci i ich rodziny mogą uzyskać fachową pomoc w trzech miejscach: w ośrodku środowiskowej opieki, w poradni zdrowia psychicznego i na oddziale dziennym. W zależności od skali problemów, z którymi się zmagają.

- Mamy trzech lekarzy psychiatrów, mamy psychologów, w tym klinicznego. Mamy również psychoterapeutów. Zespół liczy 12 osób, a docelowo będzie to 18 lekarzy specjalistów. Już udziela-

Pomoc w kryzysie

- **Ośrodek Środowiskowej Opieki Psychologicznej i Psychoterapeutycznej dla Dzieci i Młodzieży**
95 782 79 52, do ośrodka nie jest potrzebne skierowanie
- **Poradnia Zdrowia Psychicznego dla Dzieci i Młodzieży**
95 782 79 51/52
rejestracjaCZPdzieci@szpital.gorzow.pl
- **Oddział Dzienny Psychiatryczny Rehabilitacyjny dla Dzieci i Młodzieży**
95 782 79 51/52
rejestracjaCZPdzieci@szpital.gorzow.pl

Więcej informacji na {www.szpital.gorzow.pl}

my pomocy około 200 młodym pacjentom. Jak na tak krótki czas jest to bardzo duża grupa. Niestety, mamy już kolejną grupę dzieci oczekujących na terapię indywidualną czy rodzinną. Chcemy objąć opieką jak największą grupę młodzieży, również tej, której nie stać na leczenie prywatne - mówi lek. **Olga Pazdan**.

Robert Surowiec, wiceprezes szpitala: - Niestety coraz więcej dzieci i młodzieży podejmuje próby samobójcze. Widzimy ten problem i wchodzimy naprzeciw potrzebom młodych pacjentów, choć było to trudne i wymagało wysiłku całego szpitalnego zespołu. Udało się. Mamy poradnię i oddział dzienny, gdzie będziemy udzielać pomocy całym rodzinom.

Najważniejsza jest rozmowa

Uruchomienie ośrodka, poradni i oddziału wymagało odpowiedniej bazy. W dawnym budynku poradni przy ul. Walczaka (przed wjazdem do szpitalnego kompleksu) zostały urządzone m.in. przytulne gabinety, w których - oprócz zabawek - znalazły się narzędzia terapeutyczne. - Spotkania z pacjentami trwają generalnie godzinę. Część z nas specjalizuje się w pracy z małymi dziećmi, inni opiekują się starszymi, w wieku 10-12 lat, jeszcze inni zajmują się młodzieżą. Poza tym pracujemy też z dorosłymi, z rodzicami. Psychoterapia polega na zabawie i przede wszystkim na rozmowie - mówi **Elżbieta Wieczorek**, psycholog, psychoterapeuta.

WSZW W GORZOWIE

Dla kogo kolonoskopia z programu?

Program badań przesiewowych raka jelita grubego to oferta nie tylko dla grupy wiekowej 50-65 lat.

Kto jeszcze może zgłosić się na kolonoskopię do szpitalnej Pracowni Endoskopowej?

Program jest adresowany do osób w wieku 50-65 lat. Natomiast osoby 40-49 lat skorzystają z badań, tylko jeśli nowotwór jelita grubego rozpoznano u ich najbliższych: rodziców lub rodzeństwa. Uwaga, z obu grup wykluczeni są pacjenci, którzy mieli kolonoskopię w ciągu ostatnich 10 lat.

Pół godziny i po wszystkim

Badanie przesiewowe pozwala na wykrycie zmian błony śluzowej jelita grubego: polipów - gruczolaków, czyli nowotworów we wczesnej fazie rozwoju. Takie zmiany są potencjalnie całkowicie wyleczalne. Usunięcie polipów jest bezbolesne.



W pracowni endoskopowej na pacjentów czekają (od lewej): **Sylwia Bartczak, lek. Piotr Szulc, Anna Lewandowska i Aleksandra Cieślak** (stoi z tyłu)

- Osoby ze zmianami większymi niż 15 mm będą kierowane do usunięcia ich w warunkach szpital-

nych - mówi lek. **Piotr Szulc**, kierownik Pracowni Endoskopowej Wielospecjalistycznego Szpitala

Wojewódzkiego w Gorzowie Wlkp.

Badanie wykonywane za pomocą kolonoskopu dla

większości osób jest bezbolesne. Może jednak powodować wzdęcia, uczucie parcia i ucisku w brzuchu. Zwykle trwa około 30 minut.

- Po ustaleniu terminu kolonoskopii udzielamy dokładnej instrukcji przygotowania do badania. Pacjenci dostają też darmowy płyn do oczyszczenia jelita przed badaniem - mówi **Aleksandra Cieślak** z pracowni.

Rak mężczyzn i kobiet

Rak jelita grubego (okrężnicy) jest jednym z najczęściej występujących nowotworów złośliwych w Europie. W Polsce plasuje się na 4. miejscu w przypadku mężczyzn i 5. w przypadku kobiet. Niestety, zachorowalność na ten nowotwór powoli, ale systematycznie wzrasta.

- Rak jelita grubego w początkowym stadium rozwija

się bez objawów, ze zmian łagodnych. Właśnie ich szukamy w profilaktycznym badaniu i, jeśli to możliwe, od razu usuwamy. Wykonanie takiego badania jest jak 10-letnia gwarancja zdrowia - podkreśla doktor **Szulc**.

Kierowana przez niego pracownia co roku przeprowadza około tysiąca badań jelita grubego, co m.in. daje szpitalowi status Centrum Kompetencji Raka Jelita Grubego. W każdej takiej placówce, wchodzącej w skład krajowej sieci, obowiązują jednolite standardy diagnozy i leczenia, wsparcia psychologicznego i monitorowania stanu pacjenta.

Zapisz się na badanie

Pracownia Endoskopowa jest czynna od poniedziałku do piątku, zapisy na badania od 8.00 do 14.00.

WSZW W GORZOWIE

Pomysłowość ludzka nie zna granic

Czy na sali sądowej może być śmiesznie? Czy Wysokiemu Sądowi zachowanie powagi przychodzi z łatwością? Dlaczego porad prawnych szukamy na internetowych forach zamiast u specjalisty?

Niedawno na jednej z gorzowskich grup popularnego portalu społecznościowego rozgorzała dyskusja, czy zgubionego iPhone'a można szukać przez policję? Kto radził, najczęściej nieprawidłowo? I tu jest właśnie problem - nie prawnicy. Tymczasem konsekwencje posłuchania złych rad osób na prawie kompletnie się nie znających mogą być czasem tylko przykre, a czasem bardzo bolesne.

Grabarz opowie o spadku. Dotyczy to każdego i nie tylko w internecie. - Opowiem prawdziwą historię. Umarł mąż. Żona wiedziała, że miał długi i o sprawy spadkowe zapytała... grabarza. Czy sobie wykoncyrowała, że skoro jest śmierć, nieboszczyk, trumna, to jest i spadek, a grabarz jest odpowiednią osobą do udzielania porad prawnych? - mówi **Olimpia Barańska-Maluszek**, sędzia Sądu Rejonowego w Gorzowie.

- Grabarz niestety udzielił tej pani „porady prawnej”, mimo że z tego, co wiem, zna się na kopaniu dołów. Polecił jej nie podejmować działań w sprawie spadku. Zła informacja poskutkowała tym, że kobieta odziedziczyła wieloletnie długi, a do sądu przyszedła prostować sprawy po ośmiu latach od śmierci męża i niestety, nie udało jej się naprawić błędów. Czy grabarz oddał jej pieniądze za złą poradę?..

„**Ja się chętnie wyprawdę**”. Przykrych zdarzeń i ich dużych konsekwencji, wynikających z niewiedzy, jest sporo. Niektóre ze spraw mogą wydawać się zabawne, przynajmniej dla prawnika.

- Mieliśmy sprawę o eksmisję z lokalu gminnego. Przyszedł pozwany, który nie płacił latami czynszu, żył jak chciał. Na sali sądowej siedział uśmiechnięty i zadowo-

lony. Sąd orzekł, że musi opuścić lokal i że nie ma uprawnień do lokalu socjalnego. Pozwany na wszystko się zgodził, po czym wyjął z kieszeni poskładane kartki i mówi: „No to Wysoki Sądzie - dobrze, ja się chętnie wyprawdę, znalazłem nawet tutaj takie mieszkanie, ja poproszę do tego mieszkania.” Wyciągnął prywatną ofertę sprzedaży czy wynajmu mieszkania z biura pośrednictwa, ponieważ myślał, że sąd mu da mieszkanie w wybrany standardzie i on sobie będzie dalej bytował, oczywiście nie płacąc. Klient bardzo się zmartwił, gdy usłyszał, że nikt mu mieszkania nie da, że sąd nie rozdaje lokali i że od tej pory musi sobie radzić sam, przede wszystkim musi płacić za mieszkanie.

Niech płaci sąsiad. Dramatyczny poziom niewiedzy w podstawowych kwestiach obecny jest także w odniesieniu do prawa własności. I jest to, jak mówi O. Maluszek, zjawisko powszechne.

- Ktoś wykupuje mieszkanie w kamienicy czy bloku, staje się właścicielem lokalu z wyodrębnioną własnością. Ale nadal przecież mieszka w budynku, gdzie są wspólne korytarze, schody, winda, piwnice, podwórko, kawałek chodnika. Dość długo zajęło gorzowianom zrozumienie, że odpowiadają również za części wspólne. Mieliśmy serię spraw, gdy współwłaściciel odmawiał płacenia za ogrzewanie klatki schodowej, za windę, za sprzątanie, gdy uważał, że jest właścicielem mieszkania, a reszta w ogóle nie obchodzi. Do dziś mamy przypadki, że mieszkaniec wykręcił u siebie kaloryfery i twierdzi, że płacić nie będzie, skoro wystarczy mu grzanie się ciepłem od sąsiadów.



Na sali sądowej zawsze powinna panować powaga, ale czasami sąd musi przywołać wszystkich do porządku za pomocą młoteczka

Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz?... Osobnym problemem jest brak sprawczości, oczekiwanie, że ktoś wykona pewnie działania za nas lub że zrobi się samo, a odpowiedzialność ponoszą wszyscy, tylko nie zainteresowany. Skutki bierności ujaw-

nik doręcza nieodebrane przesyłki, a najczęściej, gdy dochodzi do zajęcia rachunku bankowego albo gdy policja puka do drzwi, by doprowadzić do aresztu na zastępcze wykonanie kary niezapłaconych grzywien. Dopiero wówczas ludzie

Lepiej gasić pożar w zarodku niż czekać na wyroki sądów

niają się w sądzie, a nieprzyjemne konsekwencje przychodzą bardzo szybko. Jak mówi sędzia Maluszek - pomysłowość ludzka nie zna granic i czasem trudno zachować kamienną twarz na sali rozpraw.

- Od lat panuje przekonanie, że jak się nie odbierze pisma z sądu, prokuratury czy urzędu skarbowego, to nic się nie wydarzy, odpowiedzialność nie nadejdzie. A ona oczywiście się pojawia, lecz na etapie postępowania egzekucyjnego, gdy komor-

nic z powodu nienaturalnego zachowania żony, konkubiny, partnerki i w momencie, gdy komornik siada na tej kanapie...

Pozew dostarczony na filmie. Ważną i coraz częstszą formą porozumienia się stron jest mediacja. - W tym roku kilka moich spraw już poszło do mediacji, z sukcesem. Są one coraz skuteczniejsze, ludzie wolą podjąć sami decyzję, jak rozwiązać dany problem i w sposób dogodny dla obu stron niż zdawać się na wyrok sądu, koszty sądowe oraz czekać na terminy - lepiej gasić pożar w zarodku niż czekać na wyroki sądów - przekonuje O. Maluszek.

Dodaje, że zna historię, gdzie małżeństwo siedziało w domu i oglądało film, przyszedł listonosz, a w kopercie był pozew rozwodowy jednego z małżonków.

- Na pewno nie jest to dobra forma, żeby się dowiedzieć o planach współmałżonka. Ludziom brakuje neutralnej przestrzeni do spokojnej rozmowy. W domu kłóć się, górę biorą złe emocje, świadkami sporów są często dzieci. Bywa, że wtrąca się rodzina. Dlatego warto wtedy rozmawiać z mediatora.

Kosztowny grzech zaniedbania. - Bolesne w skutkach może być nieuregulowanie spraw majątkowych małżeńskich, to znaczy najgorsze, co można zrobić, to wyprowadzić od żony czy męża i nie uregulować tego faktu prawnie - przyznaje O. Maluszek, odnosząc się do coraz częstszych rozstań małżonków. - „Separacja nieformalna” nie istnieje, nie rodzi skutków prawnych. Sprawa sprzed kilku tygodni - pani się wyprowadziła od męża pięćset kilometrów stąd. Przez lata nie widziała męża, dowiedziała się o jego śmierci przypadkowo. Przez dwie

dekady życia osobno nie przeprowadzono separacji, rozwodu ani rozdzielenia majątkowej małżeńskiej. Skutki cywilne były bolesne, mąż zostawił długi i nierozliczony majątek wspólny. To wszystko spadło po latach na kobietę. Nikt z małżonków nie zadbał przez dwadzieścia lat, by poukładać sprawy majątkowe. Teraz na wdowie ciąży obowiązek rozliczeń z wierzycielami i wyłożenia pieniędzy na koszty spraw spadkowych.

Sędzia dodaje, że „separacja nieformalna” bez uregulowania spraw przed notariuszem lub sądem wprowadza stan niepewności prawnej, generuje olbrzymie i kosztowne problemy.

To najbezpieczniejsze wyjście. Stała świadomość prawna Polaków, szukanie porad na forach internetowych, bezrefleksyjne stosowanie się do nich - to prosta droga do wielkich problemów.

- Nie szukajcie porad na forach, bo tam z pewnością złe poradzą. Rozwiązań należy szukać na oficjalnych stronach sądów, kancelarii prawniczych, które często prowadzą blogi informacyjne. Znajdziemy tam gotowe wzory, formularze, pouczenia. Dysponujemy siecią nieodpłatnych porad prawnych, gdzie spotkamy profesjonalnych prawników, a nie wujków z wąsem, którym wydaje się, że coś wiedzą o konkretnych instytucjach prawnych. Zawsze warto iść do prawnika, adwokata, radcy prawnego, to są osoby, które profesjonalnie zajmują się prawem i - co ważne - ponoszą też odpowiedzialność zawodową i materialną za nieprawidłową poradę prawną. To jest najbezpieczniejsze wyjście - podsumowuje O. Maluszek.

MAJA SZANTER



R E K L A M A

w gazecie i na portalu

www.echogorzowa.pl

tel. : +48 724 55 55 49

e-mail: reklama@echogorzowa.pl

Dostaniesz aparat, pan doktor wyprostuje ci zęby

Z dr. n. med. Grzegorzem Sanockim, ortodontą, rozmawia Maja Szanter

- **Wszechobecne dziś aparaty na zębach to bardziej moda czy rzeczywistość potrzeba?**

- I jedno, i drugie. Powiedziałbym, że na szczęście to jest modne, bo dzięki temu odkrywamy przyczyny wad zgryzu. Ten trend powoduje dotarcie do faktycznej potrzeby. Okazuje się, że przychodzimy z wadą zgryzu, a odkrywamy jedynie wierzchołek góry lodowej.

- **Czy w ortodontji da się zastosować starą medyczną zasadę, że lepiej zapobiegać niż leczyć?**

- Jeszcze 20 lat temu uważano, że problemy ze zgryzem są uwarunkowane genetycznie, natomiast teraz zauważamy, że to tylko część prawdy. Oczywiście, genetyka ma znaczenie, ale zdecydowanie bardziej na rozwój i powstawanie wad zgryzu wpływa środowisko - sposób odżywiania, jakość jedzenia, postawa ciała, szczególnie teraz, kiedy każdy siedzi wpatrzony w smartfon.

- **Da się uniknąć leczenia ortodontycznego?**

- Moim marzeniem od zawsze było takie prowadzenie rozwoju dzieci, żeby nie trzeba było zakładać aparatu stałego. To jest trudne, bo my jako ludzie jesteśmy leniwi. Lubimy proste rozwiązania. Mówimy dziecku - dostaniesz aparat, pan doktor wyprostuje ci zęby. A tymczasem przekaz powinien być kierowany do rodziców - zadbajcie o dziecko, zabierzcie mu telefon, kaźcie chodzić prosto i boso, dajcie twarde jabłko. Nie chcę, żeby ortodontja była postrzegana w ten sposób, że to doktor wyprostuje zęby. Trzeba zrobić wszystko, żeby nie musieć w ogóle nosić aparatu. To jest proste. Tylko i aż tyle.

- **Proste, ale mało realne, choćby w przypadku smartfonów, w które wpatrują się już niemowlaki...**

- Na szczęście są rodzice, którzy sami przeszli leczenie ortodontyczne i dla swoich dzieci chcą czegoś innego. Ludzie też więcej czytają, więcej mogą się dowiedzieć. To się nie zmieni od razu, tak samo jak w medycynie nie zmieni się od razu podejścia, żeby zamiast tabletki zadbać o dietę czy poćwiczyć. Widzę zmianę w mentalności, jestem optymistą. Trzeba uświadamiać ludzi, żeby zrozumieli, na czym stoimy i co nam grozi. A gro-



- Nie sztuką jest dać aparat - sztuką jest widzieć postęp w leczeniu - mówi dr Grzegorz Sanocki

zi nam to, że przeżyjemy swoje dzieci...

- **Czym jeszcze różni się brytyjskie podejście w ortodontji od tego, którego nauczył się pan na studiach?**

- Nie sztuką jest dać aparat - sztuką jest widzieć postęp w leczeniu. Na przykład - tradycyjne leczenie każe nosić aparat kilka godzin w ciągu dnia oraz przez noc. A żeby był efekt, dziecko musi nosić aparat cały czas. Dzięki temu szybciej się przyzwyczajają, leczenie mniej boli, zęby nie są tak przeciążane jak przy częstym przy odkładaniu aparatu i całość działa. Już po dwóch miesiącach widzimy niesamowite zmiany.

- **Jakie są najgroźniejsze schorzenia wynikające z wad zgryzu?**

- Najważniejsze chyba, z czego jeszcze nie zdajemy sobie sprawy, to bezdech nocny wynikający ze zwężenia szczęki, który z kolei może mieć przyczynę w złej postawie. To są dzisiejsze dzieci, które w wieku 50-60 lat będą musiały spać na dwóch czy trzech poduszkach lub będą potrzebowały masek do spania, żeby się nie udusić. Przy takim bezdechu z czasem dochodzi do chwilowego zatrzymania pracy serca, co może prowadzić do udarów. Zadaniem ortodonty w tych czasach jest zapobieganie także tym

odległym powikłaniom wad zgryzu, z których istnienia rodzice nie zdają sobie sprawy. Zatem trzeba tak kierować rozwojem dzieci, żeby mogły dożyć stu lat. To jest moja misja, podstawa filozofii działania.

- **Wizyta z dzieckiem u ortodonty wydaje się zatem działaniem prewencyjnym, jeśli rodzice czy nawet dentysta nie zauważy nieprawidłowości?**

- W związku z negatywnym wpływem cywilizacji na dzieci uważam, że obecnie nie ma ani jednego dziecka, które ma dobrze rozszerzoną szczękę. Praktycznie każde powinno

Ósmy rok życia to już najwyższy czas, by odwiedzić ortodontę, nawet jeśli niczego złego nie podejrzewamy.

mieć aparat do rozbudowy szerokości szczęki. Według norm zmierzonych sto lat temu nie ma teraz ani jednego dziecka, które do nich pasuje. Nawet dzieci ze względnie prostym zgryzem i tak mają szczęki węższe niż wiek temu, a z punktu widzenia genetyki sto lat to nie jest przecież dużo. Uważam, że ósmy rok życia to już najwyższy czas, by odwiedzić ortodontę, nawet jeśli niczego złego nie podejrzewamy.

- **Czy leczenie ortodontyczne oznacza lata z aparatem?**

- Aparatem ruchomym w moim, autorskim wydaniu leczymy od pół roku do ośmiu miesięcy - jeżeli nie ma żadnego problemu po drodze, czyli dziecko dobrze nosi aparat, stosuje się do zaleceń, rodzice pilnują prawidłowego noszenia oraz aktywacji aparatu. Moja własna, wypracowana przez lata doświadczeń filozofia zakłada umożliwienie prawidłowego rozwoju w jak najprostszym, a jednocześnie najbardziej efektywnym sposobie. Nie wyobrażam sobie wieloletniego leczenia aparatami ruchomymi. Oczywiście jest możliwe, że po pierwszym

etapie wzrost i rozwój dalej nie będzie przebiegał w optymalnym sposobie. Wtedy kurację trzeba powtórzyć albo zmodyfikować. Natomiast podstawą leczenia jest działanie w zgodzie z naturą. Nie trzeba używania dużej siły, aby mieć świetne efekty. Działanie z dużą siłą jest wręcz niekorzystne - wcale nie przyspiesza leczenia, a nawet je przedłuża. Dochodzi wówczas do martwicy kości, a leczenie staje się walką. Dzięki małym siłom dzieci chętniej noszą aparaty, łatwiej się do nich przyzwyczajają, a

leczenie jest krótsze i przyjemniejsze dla wszystkich. Wydaje się, że u nas wszystko dzieje się samo.

- **Co poza lepszym zdrowiem i prostymi zębami może dać prawidłowy zgryz?**

- Cały organizm inaczej funkcjonuje. Badania wykazują zwiększenie siły fizycznej przy ustabilizowanym zgryzie, który daje dobre podparcie stawu skroniowo-żuchwowego. Według mnie wszyscy profesjonalni sportowcy powinni mieć zrównoważoną okluzję, jeśli nie aparatem ortodontycznym, to przynajmniej szyną stabilizującą staw. Dzięki temu mogą uzyskać przewagę na korcie czy torze żużlowym. Jak przeanalizujemy twarde lgi Świątek czy Bartka Zmarzlika, to zauważymy ich symetrię i równowagę mięśniową bez napięć. Każde niepotrzebne napięcie mięśni to wyciek energii, która mogłaby być zużyta na osiągnięcie zwycięstwa.

- **Czy każdy zgryz można naprawić?**

- Tak. To jest tylko wybór techniki i ewentualnie wymóg skojarzonego leczenia chirurgicznego, ponieważ przy dużych wadach nie jesteśmy w stanie naprawić zgryzu tylko przesuując zęby - czasem musimy zmienić położenie kości.

- **Są limity wiekowe dla leczenia ortodontycznego?**

Warto wiedzieć:

- Od 15 maja 2017 r. obchodzony jest Światowy Dzień Zdrowia Ortodontycznego
- 15 maja 1995 r. rozpoczęła działalność Światowa Federacja Ortodontów (WFO)
- Co drugi Polak powinien być leczony ortodontycznie
- Według WHO wady zgryzu są - po próchnicy i chorobach przyzębia - trzecim najbardziej rozpowszechnionym problemem zdrowotnym jamy ustnej
- Nielezione wady zgryzu zwiększają ryzyko innych problemów stomatologicznych oraz kłopotów ze zdrowiem ogólnym

- Nie. Nawet 90-latek może nosić aparat. Jedynym ograniczeniem jest stan zębów, kości i organizmu pacjenta.

- **Czy leczenie u ortodonty zawsze oznacza ból?**

- Zależy od wrażliwości danej osoby. Zazwyczaj przez kilka dni daje się zauważyć cikliwość zębów. Przesuwanie zębów polega tak naprawdę na przebudowie kości. Ten proces zachodzi przez powstanie miejscowego stanu zapalnego i wtedy może pojawić się ból. W swoim gabinecie jestem nastawiony na minimalizowanie uciążliwych aspektów noszenia aparatu.

- **Wyciski nie należą do przyjemnych dla pacjenta procedur. Czy w tej formie są one konieczne?**

- Do aparatów stałych nie robimy ich w ogóle, od kilku lat robimy tylko skany przy użyciu wewnątrzustnych skanerów 3D. Moim marzeniem jest, by każde dziecko, któremu wyróżnęły się wszystkie stałe zęby, miało wykonany skan 3D, aby w przyszłości w stomatologii zachowawczej można było odtworzyć pierwotny kształt zębów. Nie możemy bowiem wypełnienia traktować tylko jako uzupełnienia dziury w zębie. To ma być odbudowa pierwotnego kształtu zęba. Niestety, wypełnienie dziury w zębie bez odbudowy jego pierwotnego kształtu może powodować z czasem nieprawidłowości w funkcjonowaniu stawu skroniowo-żuchwowego. Gdyby każdy pacjent dysponował pierwotnym modelem swoich własnych zębów, mógłby mieć tak odbudowane zęby, jakby nic się w ogóle nie wydarzyło. Dzięki wykorzystaniu skanera i frezarki tą technologią przyszłości dysponujemy już dziś.

- **Dziękuję za rozmowę.**

Od dekady zapraszają na golfa

Zacząć grać w golfa może każdy i w każdym wieku - to jedna z wielu zalet sportu, który w Gorzowie można uprawiać już od dekady.

Gorzowskie 9-dółkowe Pole Golfowe Zawarcie, jako drugie w Europie i pierwsze w Polsce, powstało na terenie, na którym wcześniej było składowisko odpadów. Teren przy ulicy Śląskiej zagospodarowano w taki sposób, aby mógł służyć mieszkańcom miasta, ale i całego regionu. I z pewnością doskonale realizuje te założenia.

Zbudowane według najwyższych standardów

- Z inicjatywą powstania pola golfowego w naszym mieście wyszedł w 2008 roku Gorzowski Klub Golfowy, którego początki sięgają 2002 roku. Klubowicze organizowali turnieje na zaprzyjaźnionych okolicznych polach, jak również brali udział w tych organizowanych w całej Polsce. Z czasem postanowili skierować do prezydenta miasta prośbę o wybudowanie pola w Gorzowie - opowiada **Witold Siwko**, menedżer Pola Golfowego Zawarcie, który siódmy rok dba o profesjonalne działanie Pola w dziedzinie golfa i nie tylko.

Jak mówi, podjęcie przez prezydenta miasta decyzji nie było wówczas łatwe, ponieważ zderzyło się z funkcjonującym stereotypem, że golf jest elitarną dyscypliną. - Na szczęście Marek Wróblewski, ówczesny prezes gorzowskiego Zakładu Utylizacji Odpadów oraz urzędujący wówczas prezydent miasta Tadeusz Jędrzejczak przychylnie odnieśli się do inicjatywy pomysłodawców, dzięki czemu od dekady próbujemy odczarować tę błędną opinię o tym miejscu i sporcie - przyznaje W. Siwko.

Żeby pole golfowe mogło powstać, w ramach rekultywacji terenów, na których kiedyś były składowane odpady, potrzebne były badania emisji gazów. Gdy podczas licznych badań i w procesie przygotowującym teren wyniki tych pomiarów nie wykazały żadnych szkodliwych emisji, przystąpiono do prac na blisko 30 hektarach. Zasypano 20 hektarów śmieci i ukształtowano teren, który spełniał oczekiwania i nadawał się do dalszego zagospodarowania. Wszystkie „greeny”, czyli miejsca, gdzie są dółki i flagi zostały zbudowane według standardów Amerykańskiej Federacji Golfowej, zgodnie z którymi buduje się pola golfowe. - To 25 cm piasku, 10 cm kamyczków 4-8 mm oraz drenaż. Do tego wyrównano podjazdy, żeby jakakolwiek maszy-



Trzeba docenić, że gorzowskie pole golfowe leży w wyjątkowym miejscu

na kosząca mogła wjechać podczas prac pielęgnacyjnych. Greeny, kosimy od 3 do 4,5 milimetra. Tu musi być precyzja i nasi greenkeeperzy dbają o to z największym pietyzmem - mówi W. Siwko.

Jedno z czterech pól golfowych w Lubuskim

Otwarcie Pola Golfowego, które dziś należy do spółki miejskiej Inneko, nastąpiło 13 czerwca 2013 roku. Od tego czasu na obiekcie powstało wiele inicjatyw. Na terenach zielonych przy ulicy Śląskiej funkcjonuje dziś szkoła golfa, akademie juniorów, organizowane są bezpłatne zajęcia oraz zawody sportowe dla wszystkich grup trenujących, jak również dla gorzowskich seniorów, a dyscyplina ta została ujęta w Miejskiej Karcie Seniora. To tylko potwierdza realizację założonego celu, jakim jest popularyzacja tego wyjątkowego sportu wśród mieszkańców. Nie brakuje też okolicznościowych eventów firmowych, konferencji prasowych, turniejów rangi krajowej oraz prywatnych spotkań okolicznościowych. Tylko w 2022 roku w 44 turniejach organizowanych przez PGZ wzięło udział około 1500 osób, a zaangażowanie promotorów golfa obecne jest także na miejskich imprezach. Uczestnicy tego typu wydarzeń mogą spróbować swoich sił w mini golfie, poznać

ofertę Pola, a nawet skorzystać z przejażdżki meleksem.

W Polsce działa dziś 29 pól golfowych, z czego cztery w województwie lubuskim. Ściśle ze sobą współpracują, wymieniając się doświadczeniami oraz organizując wspólnie turnieje m. in. Mistrzostwa Województwa Dorosłych i Juniorów czy Lubuską Liga Golfa.

Efekt „wow!” na górze

Gorzowskie pole rozwija się systematycznie, szczególnie jest to widoczne w ostatnich sześciu latach, kiedy to czterokrotnie wzrosła liczba organizowanych tu imprez, sprzedaż sprzętu, lekcji, pojedynczych wejść i członkostw indywidualnych.

Gorzowskie Pole odwiedzają goście praktycznie z każdej branży, ponieważ jest to sport dla wszystkich

Przybywa chętnych, którzy chcą sprawdzić się w tej dyscyplinie wykupując lekcję u profesjonalnego trenera. Często efektem jest przystąpienie do dziesięciodzinnego szkolenia, zakończonego egzaminem, uprawniającemu do grania na polach golfowych.

Nie można grać jedynie wtedy, gdy jest szron i zamrznięta trawa, bowiem wpływa to bardzo źle na trawę, której jakość w tym sporcie jest kluczowa. - Stale szkolimy się w sferze prac

rzystywania profesjonalnych maszyn oraz najbardziej wydajnych sposobów nawadniania. A wszystko po to, żeby golfiści mogli czerpać przyjemność z gry na naszym polu, a renoma tego miejsca rozeszła się wśród miłośników i tych, którzy swoją przygodę z golfem dopiero rozpoczynają - mówi W. Siwko.

Wydarzenia golfowe są organizowane w całym roku kalendarzowym. - Oczywiście jest, że przyjemniej gra się w cieplejszej temperaturze, jednak turnieje organizowane w sezonie jesienno-zimowym również cieszą się ogromnym zainteresowaniem. Przeprowadzamy turnieje tematyczne - Walentyn-

kowe, Niepodległości, a nawet charytatywne z okazji finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Dla golfisty tak naprawdę nie ma złej pogody - przyznaje menedżer Pola. - Każdy sport wymaga odpowiedniego stroju, a ten do golfa nie musi być szczególnie drogi. Na początek wystarczy wygodna odzież sportowa, którą można zakupić w każdym centrum handlowym i można zacząć grać - zapewnia. Dodaje, że ludzie chcą grać w golfa, ale mają obawy przed przyjazdem na Pole. Wszyst-

ko, co nowe jest niepokojące, ale i ekscytujące i tak należy do tego podchodzić.

- A nie pokażemy w pełni tego sportu poza Polem. Dopiero wtedy, gdy się stanie na górze i zobaczy hektary idealnie skoszonej trawy, jest efekt „wow!” - mówi W. Siwko.

Golf dla każdego

Uprawiać tę dyscyplinę mogą wszyscy bez względu na wiek - przekonuje każdy kto zdążył się z nią zaprzyjaźnić. - Mamy takich golfistów, który rozpoczęli swoją przygodę w dorosłym życiu i stała się ich życiową pasją. Oczywiście wszystko zależy od tego, co chcemy osiągnąć. Jeżeli mamy aspiracje na sukcesy i zwycięstwa w turniejach, to obowiązuje zasada - im wcześniej, tym lepiej.

Co daje gra w golfa? - Zalet tego sportu jest bardzo wiele. Na rozwój dziecka wpływa pozytywnie choćby konieczność opanowywania emocji i własnego ciała. Golf uczy absolutnie wszystkich sportem, żaden golfista nie gra przecież sam. Dzięki golfowi można podtrzymywać rodzinne więzy, jest to bowiem bardzo rodzinny sport. Cały czas przebywa się na świeżym powietrzu, a to wpływa na każdego bardzo kojąco. Jest najlepszym miejscem na spotkania biznesowe - to świetna okazja,

by poznać potencjalnego partnera w interesach, zobaczyć, jak reaguje na porażkę i sukces, czy nie oszukuje, czy jest komunikatywny - wylicza zalety sportu W. Siwko.

- Gorzowskie Pole odwiedzają goście praktycznie z każdej branży, ponieważ jest to sport dla wszystkich - przyznaje menedżer PGZ. - Bardzo cieszy nas fakt, że również wiele kobiet odnalazło w tym sporcie pasję i licznie biorą udział w treningach i turniejach. Jedynym warunkiem, który jest konieczny do spełnienia, by pokochać golfa, to czas wolny. Jest to sport, który musi trwać. Wymaga wytrwałości i cierpliwości. Pośpiech w tym przypadku jest niewskazany.

Priorytetową kwestią jest bezpieczeństwo, dlatego żeby zacząć samodzielnie grać na Polu, trzeba mieć „golfowe prawo jazdy”. Nieodpowiedzialne byłoby wpuścić nieprzygotowanego gracza na pole. Skutkowało to może sporym uszczerbkiem na zdrowiu, gdyby piłka lecąca nawet z prędkością 100-200 km/h trafiła na innego golfistę. Od tego trzeba zacząć, tj. od poznania zasad zachowania, gry i etykiety obowiązującej na polu golfowym. Jak zachęca menedżer, gorzowskie Pole oferuje w cenie przeprowadzonego i ukończonego kursu dwa miesiące bezpłatnego grania na PGZ.

Jubileuszowe świętowanie

- Wychodzimy z założenia, że okrągłą rocznicę powstania obiektu należącego do Grupy Kapitałowej Inneko, należy odpowiednio uczcić. Co roku świętujemy kolejne „urodziny”, ale tym razem chcemy zrobić z tego wydarzenie dla wszystkich mieszkańców, nie tylko dla golfistów - mówi menedżer Pola Golfowego.

10 czerwca przeprowadzony zostanie Turniej o Puchar Prezesa Inneko, w którym udział mogą wziąć zarówno ci, którzy ukończyli kurs golfowy, jak i niegrający wcale. Ponadto dostępna będzie dla wszystkich bezpłatna akademie golfa, która pozwoli zapoznać się z tym sportem, ale również atrakcje towarzyszące - joga na trawie, na polu pojawi się al-paki, które będzie można pogłaskać i nakarmić, będzie grill i wiele innych niespodzianek. Warto zarezerwować sobie ten termin i razem z nami świętować nasz jubileusz - zaprasza organizator.

MAJA SZANTER

Będą nowe, elektroniczne domofony

Zakład Gospodarki Mieszkaniowej ogłosił przetarg na wymianę lub montaż nowych domofonów. Prace obejmą niemal cały zasób.

Zakład Gospodarki Mieszkaniowej od lat skutecznie pracuje nad polepszeniem sytuacji mieszkaniowej lokatorów komunalnych kamienic. I jednym z kroków jest właśnie zamykanie bram do budynków komunalnych przy pomocy domofonów. Sami mieszkańcy bardzo chwalą takie rozwiązania, zwłaszcza że ponoszą koszty utrzymania poszczególnych budynków.



Mieszkańcy chwalą sobie elektroniczne domofony

I tam będą nowe

Nowe domofony lub zamienne na elektroniczne, nowej generacji pojawią się w tych lokalizacjach:

- Rejon ADM-1 - w budynkach mieszkalnych: przy ul. Wyszyńskiego 6 oraz Wyszyńskiego 29;
- Rejon ADM-2 - w budynkach mieszkalnych: przy ul.

Śląskiej 92 (6 lokali), Zielonej 53 (5 lokali), 54 (6 lokali), 55 (6 lokali), 56 (6 lokali), 57 (6 lokali), 58 (5 lokali), Św. Jerzego 8 (6 lokali), Waryńskiego 13 (6 lokali) i 26 (6 lokali);

· Rejon ADM-3 - tu nastąpi wymiana urządzeń domofo-

nowych na nowe cyfrowe z czytnikiem breloków przy istniejącej instalacji w budynkach mieszkalnych: przy ul. Dworcowej 11 (6 lokali) i Sikorskiego 23 (6 lokali);

· Rejon ADM-5 - tu także wymiana na nowe, cyfrowe z czytnikiem breloków przy ist-

nijącej instalacji w budynkach mieszkalnych: przy ul. Gwiaździstej 16 (2 lokale mieszkalne z tyłu budynku od podwórka) i Sikorskiego 91 (8 lokali). Wymiana lub montaż nowych urządzeń przewidziany jest pomiędzy 1 czerwca a 31 października tego roku.

To będzie wykonane

Firmy, które będą wykonywać wymianę lub montaż urządzeń, muszą między innymi: wykonać montaż instalacji przewodowej z zachowaniem obowiązujących przepisów w zakresie odległości od innych instalacji i urządzeń, zamontować kompletny system cyfrowej centrali domofonowej (zasilacz, ramka, centrala), przekazać po dwa klucze do każdego lokalu; zaprogramować oraz

przekazać indywidualnych kodów dla każdego lokalu do otwierania drzwi wejściowych oraz zaprogramować kod serwisowy (dla administratorów i konserwatorów).

Poza tym wykonawcy muszą wykonać prace potrzebne do prawidłowej współpracy instalacji domofonowej z drzwiami wejściowymi do klatki schodowej (montaż samozamykacza, wymiana klamko/klamki na gałko/klamkę, dostosowanie ościeżnicy i montaż elektroza-czepu). Pracami końcowymi będzie uzupełnienie ubytków tynku i powłok malarskich powstałych podczas prac montażowych, szpachlowanie oraz pozostawienie klatki schodowej, a także terenu wokół drzwi wejściowych w należyłym porządku.

ROCH

Chcą iść w ślady sąsiednich budynków

Nowe elewacje pojawiły się na dwóch budynkach należących do ADM nr 5. To dalszy ciąg termomodernizacji wykonywanych przez ZGM.

Marcinkowskiego 102 oraz Chopina 16 - tu od kilku tygodni pojawiły się nowe elewacje po dociepleniu budynków.

Remont kamienicy wraz z dociepleniem ostatniej ściany od strony ulicy przy Marcinkowskiego trwał ponad miesiąc i kosztował 28 tys. zł. Jest to kolejny etap porządkowania kwestii termomodernizacji w tym rejonie, po wykonanych wcześniej przez wspólnoty Marcinkowskiego nr 101, 103, 104 i 105. Jest to jednocześnie dokończenie ocieplenia tego budynku rozpoczętego w 2018 roku.

- Dzięki temu remontowi mamy już ocieploną całą nie-



Budynek przy Chopina 16 po remoncie prezentuje się efektywnie

ruchomość w ciągu ulicy Marcinkowskiego - mówi **Damian Madaliński**, kierownik ADM nr 5.

Spójnie wygląda także inny fragment miasta, tj. przy uli-

cy Chopina nr 14 i 16. Pierwsza kamienica została odnowiona w 2021 roku, kilka tygodni temu zakończył się zaś remont numeru 16. Ten drugi kosztował ponad 77

tys. zł. W trakcie generalnego remontu jest ponadto Chopina 58, wykonywane jest tam docieplenie ciepłymi tynkami, generalny remont klatki schodowej z wymianą instalacji elektrycznej.

- Po udanym dociepleniu Chopina 2-4 w roku 2022 kolejne wspólnoty z tej ulicy chcą iść w ślady sąsiednich budynków. Już wiemy, że remontować się chce Chopina 3, 5 i 7. Jesteśmy w trakcie opracowywania dokumentacji, audytów, projektów, kosztorysów inwestorskie. Chopina 11 już ma opracowane dokumenty i podpisane stosowne uchwały. Ocieplenie planujemy na ten rok - wymienia D. Madaliński.

Jak przyznaje, kluczowym momentem dla pozostałych wspólnot z rejonu ulicy Chopina było docieplenie nieruchomości przy Chopina 2-4, usytuowanej przy głównej ulicy Al. Konstytucji 3 Maja oraz wykonanie placu zabaw w tym kwartale w ramach budżetu obywatelskiego.

- Spowodowało to, że mieszkańcy sami zauważali, że może być inaczej ładniej i przyjemnie, że można wykonać remont nieruchomości, w której się mieszka, ale też zainteresować się i dbać o teren, który ją otacza, oczywiście ze wsparciem i pomocą zarządcy nieruchomości - podkreśla kierownik ADM 5.

MAJA SZANTER

Będzie dofinansowanie, będą remonty

Są szanse na termomodernizację i remont kolejnych miejskich budynków.

Zakład Gospodarki Mieszkaniowej za pośrednictwem Miasta - Wydziału Zarządzania Funduszami UE - przygotowuje się do złożenia trzech wniosków do Banku Gospodarstwa Krajowego w ramach Programu TERMO - premia MZG.

- Ten program to pakiet rozwiązań, mający na celu poprawę efektywności energetycznej i stanu technicznego remontowanych budynków mieszkalnych - mówi nam **Wiesław Ciepela**, rzecznik prasowy Urzędu Miasta w Gorzowie.



Niedługo kamienica przy Teatralnej będzie wyglądała jak nowa

Każdy z wniosków przygotowywany przez ZGM przy

współpracy wydziału urzędu miasta, obejmuje jedną nieru-

chomość gminną wielorodzinną. We wnioskach wskazane zostały budynki przy ulicy Spokojnej 67-68, Teatralnej 38 oraz Wawrzyniaka 72.

Zaplanowano kompleksowy remont każdego z tych obiektów mieszkalnych, w tym remont elewacji frontowej, docieplenie pozostałych ścian zewnętrznych, wymianę stolarki okiennej i drzwiowej w częściach wspólnych nieruchomości, izolację pionową fundamentów oraz remont klatki schodowej.

- Poziom dofinansowania wynosi 50% kosztów kwalifi-

kowanych. Pozostałe środki zabezpiecza Zakład Gospodarki Mieszkaniowej. W przypadku pozytywnego rozstrzygnięcia, planowane jest złożenie kolejnych wniosków - dodaje rzeczniczka.

Proces ich złożenia rozpoczyna się od zlecenia wykonania świadectw charakterystyki energetycznej dla każdego z budynków, które stanowią podstawowy warunek do ubiegania się o dofinansowanie.

Szacunkowy koszt remontu budynków 900 tysięcy złotych.

UM W GORZOWIE



Adresy

Zakład Gospodarki Mieszkaniowej
ul. Wełniany Rynek 3
66-400 Gorzów Wlkp.
tel. 95 7387 101,
95 7387 102
biuro@zgm.gorzow.pl
zgm.gorzow.pl

Program Realizacji Świadczeń Wzajemnych pomaga tym, którzy nie są w stanie spłacić zaległych należności.
Więcej na
zgm.gorzow.pl/
odpracujdlug
tel. 95 7387 101 wew.4
odpracujdlug@zgm.gorzow.pl

Zamiana Mieszkań
ul. Wełniany Rynek 3
tel. 95 7387 129
bzm@zgm.gorzow.pl
zgm.gorzow.pl/
zamilaniamieszkania

Administracja Domów Mieszkalnych nr 1
ul. Wyszyńskiego 38
tel. 95 7387 242
adm1@zgm.gorzow.pl
zgm.gorzow.pl/adm1

Administracja Domów Mieszkalnych nr 2
ul. Towarowa 6A
(budynek przychodni I p.)
tel. 95 7387 150
adm2@zgm.gorzow.pl
zgm.gorzow.pl/adm2

Administracja Domów Mieszkalnych nr 3
ul. Armii Polskiej 29
tel. 95 7387 173
adm3@zgm.gorzow.pl
zgm.gorzow.pl/adm3

Administracja Domów Mieszkalnych nr 4
ul. Drzymały 10
tel. 95 7387 194
adm4@zgm.gorzow.pl
zgm.gorzow.pl/adm4

Administracja Domów Mieszkalnych nr 5
ul. Gwiaździsta 4
tel. 95 7387 203
adm5@zgm.gorzow.pl
zgm.gorzow.pl/adm5



To ważny sygnał dla polskich przedsiębiorców

Mija pierwsze półrocze bardzo trudnego dla Europy i świata 2023 roku. Poprzedni rok też nie był łatwy i tak naprawdę stanowił przedłużenie kryzysowego czasu zapoczątkowanego chińską pandemią w 2019 roku.

Polska w sferę globalnego kryzysu weszła w kwietniu 2020 r., kiedy to w Słubicach odkryto pierwszego nosiciela COVID-19. Wydawało się wtedy, że świat się kończy, że wszyscy zachorujemy, produkcja w fabrykach stanie, a półki sklepowe będą puste. Na wszelki wypadek trochę zapełniliśmy swoje spiżarnie różnymi produktami spożywczymi, a co niektórzy zaopatrzyli się w butle gazowe i zgromadzili hoboki wody.

Szpitala szybko zapełniły się covidowcami; wiele ludzi umarło, nawet naszych znajomych, a do dzisiaj pozostała wątpliwość, czy na koronawirusa, czy też z koronawirusem. Po tym koronakryzysie rządowi pozostało miliony szczepionek, którymi ludzie już po raz czwarty czy piąty szczepić się nie chcieli, bo wyszło, że te kolejne już niewiele dają - a może nawet nie dają nic...

Jakby tego nieszczęścia covidowego było mało, w 2022 r. świat ogarnęły inflacja i kryzys energetyczny rujnąjące i polską, i światową gospodarkę, a przede wszystkim nasze portfele. Wydawało się, że Polska sobie z tym nie poradzi. Putin wykorzystał ten moment i dołożył, 24 lutego 2022 r., zbrojny atak na Ukrainę. Na polską wschodnią granicę z Ukrainy uciekają wtedy do nas miliony Ukraińców, których trzeba było przyjąć, zakwaterować i dać im utrzymanie.

Polska jako pierwsza podaje pomocną dłoń Ukrainie i nie pozostawia Ukraińców bez pomocy. Rząd na ten cel już u samego początku tego exodusu wyasygnował kilka miliardów złotych, a w kolejnych miesiącach jeszcze dokładał. Polacy otwierają dla Ukraińców swoje mieszkania, ośrodki wypoczynkowe, hotele, domy parafialne i hale sportowe. Uciekają do nas matki z dziećmi, bo mężowie i synowie zostali bronić swej ojczyzny.

Wojna Rosji przeciw Ukrainie wywołuje ogromny kryzys energetyczny. Rosja nas szantażuje i w końcu zakręca kurek z gazem i ropą dla Polski. Kraj nasz rzutem na taśmę uruchamia swój terminal gazowy w Świnoujściu i modernizuje rafinerie w Możejkach na Litwie. Trwa walka z czasem oraz z poli-

tyką Niemiec - utrudniających życie Polsce i wyraźnie grających na korzyść Moskwy. Kryzys polskim rodzinom daje się boleśnie we znaki i mała to pociecha, że dotknął też inne kraje. Mimo wszystkich przeciwności gospodarka i finanse Polski jakby cudem mają się jednak dobrze.

Rząd w 2022 r. ma z czego uruchomić program pomocowy dla Ukraińców i dla najbardziej poszkodowanych Polaków. Wdraża pakiet tzw. tarczy antyinflacyjnej, obniża do zera VAT na żywność, nawozy i gaz, do 5% na ciepło oraz do 8% na paliwo, by przyhamować wzrost cen. Ustalono maksymalne ceny energii elektrycznej dla gospodarstw domowych w 2023 r. Ceny gazu, m.in. dla gospodarstw domowych, w 2023 r. zamrożono na poziomie roku 2022, a ceny węgla ustalono po preferencyjnych stawkach 1,5 tys. zł za tonę dla gmin i do sprzedaży nie drożej jak po 2 tys. zł. Każde gospodarstwo domowe, które ogrzewało mieszkanie węglem, otrzymało wówczas dodatek węglowy w wysokości 3 tys. zł.

Od 1 lipca 2022 r. obniżono dolną stawkę PIT z 17% do 12%. Rząd wprowadził możliwość zawieszenia spłaty rat kredytu mieszkaniowego w złotych przez cztery miesiące 2022 r. i cztery w 2023 r. z myślą o tych, którzy mogli mieć kłopoty z ich płaceniem. 1 stycznia weszła podatkowa część Polskiego Ładu, którego najważniejszym punktem było podwyższenie kwoty wolnej od podatku do 30 tys. zł oraz progu dochodowego do 120 tys. zł. Na zmianach podatkowych zyskało ok. 13 mln podatników. Koszt tych zmian to 15 mld zł rocznie. Najbardziej skorzystali na nich emeryci i renciści, którym świadczenia dodatkowo zrewaloryzowano oraz dołożono im 13. i 14. wypłatę. Dla pracowników systematycznie podwyższany jest poziom najniższego ustawowego wynagrodzenia.

Koszty pomocy społeczeństwu i gospodarce w walce z inflacją i skutkami wojny w Ukrainie oraz kryzysu energetycznego tylko w 2022 r. wyniosły ok. 75 mld zł. I co ciekawe, te wydatki nie osłabiły Polski gospodarczo, nie wywołały problemów



Augustyn Wiernicki, absolwent Akademii Rolniczej i Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, od 1982 przedsiębiorca i właściciel znanej firmy w Gorzowie Wlkp., był radny, doradca wojewody w latach 2000-2001, społecznik, od 1992r. prezes i założyciel Stowarzyszenia Pomocy Bliźniemu im. Brata Krystyna. Prezes Zespołu Koordynacyjnego Związków i Stowarzyszeń Dzieci Wojny w Polsce (z siedzibą w Gorzowie Wlkp.). Członek Zespołu Organizacyjnego Narodowego Kongresu Trzeźwości.

finansowych dla naszego budżetu i nie pogłębiły kryzysu tak, jak to miało miejsce w wielu krajach UE.

Unia Europejska wcale życia polskiemu rządowi nie ułatwia. Komisarze europejscy blokują Polsce wypłatę należnych funduszy z KPO, ok. 70 mld euro do 2026 r. Prawdę mówiąc, ten Krajowy

gramy ze środków krajowych i z kredytów w polskich bankach - w końcu prawidłowo - oraz z Polskiego Funduszu Rozwoju. Jednocześnie realizowanych jest wiele innych projektów, m.in. Czyste Powietrze na wymianę nieefektywnych źródeł ciepła, Energetyka Odnawialna, przekop Mierzei Wiślanej, no i gazo-

Opinie na temat polskiej gospodarki są w europejskich stolicach wysokie. Na Wyspach się obawiają, że jak tak dalej będzie, to Polska przegoni za kilka lat Wielką Brytanię.

Plan Odbudowy to żaden luksus, bo jest to fundusz kredytowy, który został utworzony dla odbudowy europejskich gospodarek dotkniętych covidowym kryzysem; to dwa rodzaje kredytów, które jeden prędej, a drugi później i pośrednio trzeba będzie spłacić, tyle tylko, że na trochę dogodniejszych warunkach. Gdyby wypłacono Polsce pierwsze transze, to ożywiłyby one koniunkturę gospodarczą i wówczas na pewno łatwiej rządowi byłoby ominąć recesję.

Rząd polski, nie bacząc na brak funduszy z KPO, i tak realizuje zaplanowane pro-

tych nieco mniejszych inwestycji w każdej gminie nie sposób policzyć. **Skąd te pieniądze? Dlaczego pieniędzy zawsze brakowało? Dlaczego dochodziło do tych nieszczęść, które nas uwsteczniły i powstrzymały w rozwoju?** Węgierski premier V. Orbán przed niedawnym pytaniem odpowiedział, że jak się pracuje, pilnuje gospodarki i nie kradnie, to Węgry się rozwijają. To chyba też i dla naszego państwa pasująca odpowiedź!

Polska zakończyła rok gospodarczy 2022 jednym z najlepszych wyników w Europie. Dochód narodowy wzrósł o 4,9%, zadłużenie się zmniejszyło; wynosi ok. 50% w stosunku do dochodu narodowego i jest jednym z najmniejszych w UE. W nowym 2023 roku, który zapowiada się jako znacznie trudniejszy, Polska weszła w dobrej kondycji finansowo-gospodarczej; ma bilans płatniczy dodatni, notuje nadwyżkę w handlu zagranicznym, a firmy ratingowe oceniają kondycję naszej gospodarki dość wysoko i z dobrą perspektywą. Komisja Europejska wystawia nam jeszcze lepsze oceny wzrostu gospodarczego, niż sami się oceniamy. Opinie na temat polskiej gospodarki są w europejskich stolicach wysokie. Na Wyspach się obawiają, że jak tak dalej będzie, to Polska przegoni za kilka lat Wielką Brytanię.

Inflacja już od początku drugiego kwartału ma widoczne tendencje spadkowe i jest realna szansa, że pod koniec 2023 r. będzie na poziomie 7-8%. W Europie pogrążonej w kryzysie covidowym i energetycznym wywołanym przez Rosję wiele państw wyraźnie się osłabiło i ma swoje kłopoty, w tym Francja, Grecja, Włochy, Hiszpania, a ostatnio nawet Anglia i Niemcy. Polska ten okres światowego kryzysu przechodzi dobrze, a na koniec 2022 r. zamyka swój bilans rozwoju prawie pięcioprocentowym wzrostem PKB, z najniższym bezrobociem w UE mimo przyjęcia milionów uchodźców z Ukrainy i migrantów zarobkowych z Białorusi, Gruzji czy Mołdawii. W tej chwili nasz kraj zatrudnia ponad milion cudzo-

ziemców ze wschodu i bezrobocie ani trochę u nas nie wzrosło. To ważny optymistyczny sygnał dla polskich przedsiębiorców.

Widzą to bogate państwa i właśnie u nas inwestują obecnie na potęgę, co zresztą widać, jadąc przez Polskę, patrząc na inwestycje w Gorzowie oraz w naszym województwie lubuskim. Złoty się umacnia, eksport polskich towarów rośnie i generuje to pokazną nadwyżkę w bilansie płatniczym. Świat narzeka na kryzys, a Polska wychodzi z niego wzmocniona. Niektóre rządy w Europie, szczególnie te chcące być ponad nami, koleto w oczy. Jeszcze niedawno nas dyscyplinować i przypominać nam, że mamy szansę siedzieć cicho...

Interesującą i bardzo pozytywną ocenę obecnego stanu polskiej gospodarki wydał ekonomista dr Marcin Kędzierski z Polskiej Sieci Ekonomicznej w wywiadzie dla Gazety.pl, w którym pochwalił program gospodarczy rządu. Nawet dzisiejsza opozycja nie ma argumentów przeciw, a Donald Tusk od niedawna do niektórych rozwiązań, np. 800+, postawił się przyłączyć. Trudno krytykować rozwiązania, które aprobują społeczeństwo.

Żyjemy w bardzo ciekawych historycznie czasach, kiedy to tak wiele dobra się dzieje dla naszego narodu umęczonego zaborami, wojnami, grabieżą i próbą unicestwienia. Niemcy i Francuzi są zirytowani rosnącą pozycją Polski i jej zwiększającą się aktywnością, szczególnie w UE i obszarze Europy Środkowo-Wschodniej. Niemiecka gospodarka kolejny rok pogrążyła się w recesji, połowa krajów UE ma kłopoty gospodarcze, a to szansa dla Polski. Nasi przedsiębiorcy powinni właśnie teraz z tych rynków nie schodzić, szczególnie z niemieckiego, lecz wykorzystać swoją cenową przewagę konkurencyjną i się na nich umocnić.

Kryzys to szansa dla mądrych i sprytnych. Dlatego też powiem: „Polsko, nie zmieniaj kursu, bądź drogowskazem Europy, idź dalej drogą rozwoju i przyjaźni między narodami, drogą sprawiedliwości i niepodległości”. Boże, prowadź Polskę!

AUGUSTYN WIERNICKI

Akademia im. Jakuba z Paradyża poszerza ofertę kształcenia

Wydział Nauk o Zdrowiu Akademii im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim zaprasza do podjęcia nauki na 3-letnich studiach licencjackich na kierunkach: pielęgniarstwo, ratownictwo medyczne, turystyka i rekreacja oraz (od tego roku) na kierunku dietetyka.

Oferujemy również 2-letnie studia magisterskie na kierunku turystyka i rekreacja oraz roczne licencjackie studia podyplomowe z zakresu pielęgniarstwa dla absolwentów pomaturalnych szkół pielęgniarstwa (są to studia niestacjonarne, czyli weekendowe). Ze względu na praktyczny charakter kształcenia, Wydział skupia się na kształtowaniu kompetencji w zakresie stosowania zdobytej wiedzy służącej ochronie zdrowia, polepszaniu go, ratowaniu życia oraz kształtowaniu postaw i praktyk prozdrowotnych oraz zdrowego stylu życia. Absolwenci Wydziału Nauk o Zdrowiu to fachowcy z dziedziny nauk medycznych, nauk o zdrowiu oraz nauk o kulturze fizycznej, którzy dysponują wiedzą, umiejętnościami oraz umiłowaniem pozwalającymi im na

żywieniowych w celu zapobiegania chorobom dietozależnym oraz ich leczenia i edukacji w tym zakresie. Studia pozwalają studentom na zdobycie umiejętności w zakresie przeprowadzania wywiadu żywieniowego, dokonywania oceny sposobu żywienia oraz stanu odżywienia, ale także dokonywania pomiarów antropometrycznych człowieka i analizowania wyników badań laboratoryjnych. Absolwent kierunku dietetyka kliniczna sprawdzi się w placówkach lecznictwa zamkniętego (oddziały szpitalne, w działach żywienia w szpitalach, sanatoriach, zakładach opiekuńczo-leczniczych, kuchniach szpitalnych, placówkach lecznictwa ambulatoryjnego, placówkach pomocy społecznej, zakładach przemysłu spożywczego i farmaceutycznego (produkcja żywności wzbogaconej, suple-

żywieniu indywidualnym i zbiorowym).

Po ukończeniu specjalności absolwent może pracować w zakładach opieki zdrowotnej, w zamkniętych oraz otwartych zakładach żywienia zbiorowego takich jak restauracje, w tym restauracje i jadłodajnie dietetyczne, hotele, domy wczasowe, ośrodki wypoczynkowe, firmy cateringowe, w gabinetach i poradniach dietetycznych, placówkach sportowych (klubach sportowych, fitness, siłowniach), placówkach oświatowych, instytucjach, które zajmują się edukacją żywieniową czy instytucjach nadzoru żywieniowego. Jest także przygotowany do prowadzenia własnej działalności gospodarczej w zakresie poradnictwa żywieniowo-dietetycznego.

PIELĘGNIARSTWO - studia I stopnia (profil praktyczny).

jest przygotowany do podjęcia 2-letnich studiów pielęgniarstwa drugiego stopnia.

Osoby o takim wykształceniu i przygotowaniu specjalistycznym znajdują zatrudnienie nie tylko w publicznych i niepublicznych placówkach ochrony zdrowia, ale także w placówkach oświatowych, zakładach pracy chronionej i warsztatach terapii zajęciowej, w hospicjach, domach opieki społecznej i domach spokojnej starości, w uzdrowiskach.

PIELĘGNIARSTWO - STUDIA POMOSTOWE to studia w niestacjonarnej, weekendowej formie, adresowane do osób posiadających świadectwo dojrzałości i będących absolwentami liceów medycznych oraz szkół policealnych / pomaturalnych kształcących w zawodzie pielęgniarki / pielęgniarsza. Treści programowe oraz

tycznych w toku 3-letnich studiów oparte jest na metodach symulacji medycznej, podczas której wykorzystywane są m.in. zaawansowane fantomy: noworodków, dzieci i osób dorosłych. Studenci doskonalą swoje umiejętności w konkretnym działaniu praktycznym, podczas zajęć realizowanych w oddziałach szpitalnych oraz Zespołach Ratownictwa Medycznego. Absolwent ratownictwa medycznego może podjąć pracę w Szpitalnych Oddziałach Ratunkowych, Zespołach Ratownictwa Medycznego oraz innych podmiotach, takich jak Policja, Państwowa Straż Pożarna, GOPR, WOPR (po spełnieniu dodatkowych wymagań).

TURYSTYKA I REKREACJA studia I stopnia (profil praktyczny). Studia na tym kierunku wyposażają w kwa-

zakresu nauk o zarządzaniu oraz wiedzę z obszaru nauk o zdrowiu i nauk o kulturze fizycznej. W ramach studiów absolwent poszerzy wiedzę z dziedziny nauk przyrodniczych, nauk humanistycznych, w tym wiedzę ogólną z zakresu historii kultury oraz jej związków z turystyką. Absolwent zostanie uświadomiony na wychowanie zdrowotne i promocję zdrowego stylu życia, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień z zakresu socjologii czasu wolnego.

Po otrzymaniu dyplomu ukończenia studiów o profilu praktycznym turystyki i rekreacji I i II stopnia istnieją duże możliwości zdobycia pracy w przedsiębiorstwach, instytucjach i organizacjach zajmujących się turystyką i rekreacją, m.in. w obiektach noclegowych i ośrodkach sportowo-rekreacyjnych, biu-


AKADEMIA IM. JAKUBA Z PARADYŻA
WWW.AJP.EDU.PL

**Wydział Administracji
i Bezpieczeństwa Narodowego**

**Wydział Ekonomiczny
Wydział Humanistyczny**

**Wydział Nauk o Zdrowiu
Wydział Techniczny**

podjęcie pracy w całej Unii Europejskiej.

Nowość! DIETETYKA - studia I stopnia (profil praktyczny) z dwiema specjalnościami: dietetyka kliniczna i poradnictwo żywieniowe.

Program kształcenia na kierunku dietetyka jest wyprofilowany interdyscyplinarnie. Łączy wiedzę z zakresu nauk medycznych, chemicznych i dietetycznych, z jednoczesnym silnym akcentem na kształcenie praktycznych umiejętności wykonywania zawodu dostosowanego do wymogów współczesnego rynku pracy. Praktyczne zastosowanie zdobytej wiedzy jest kształtowane w trakcie zajęć klinicznych i praktyk zawodowych w różnego rodzaju zakładach opieki zdrowotnej oraz zakładach żywienia zbiorowego.

Absolwent specjalności **dietetyka kliniczna** posiada wiedzę o tym, jak żywić pacjentów na różnych etapach choroby tak, żeby nie dopuścić do jej rozwoju lub zaostrzenia. Studenci uczą się klasyfikowania diet stosowanych w różnych jednostkach chorobowych, określania ich celu, a także planowania i wdrażania odpowiednich postępowania

mentów diety, środków specjalnego przeznaczenia żywieniowego i medycznego), instytucjach nadzoru żywieniowego, organizacjach konsumenckich, klubach sportowych, placówkach odnowy biologicznej itp. Absolwent tej specjalności jest również przygotowany do prowadzenia własnego gabinetu z zakresu dietetyki.

Specjalność **poradnictwo żywieniowe** przygotowuje absolwenta do wdrażania zasad zdrowego żywienia i stylu życia przez młodzież i dorosłych, jak również do diagnostyki przyczyn i skutków różnorodnych zaburzeń odżywiania (np. bulimia, anoreksja). Absolwent specjalności wykonuje pełną diagnostykę dietetyczną. Potrafi on rozpoznać i skorygować sposób żywienia u osób z nieprawidłową masą ciała (nieodżywionych czy z nadwagą / otyłością) oraz dobrać odpowiedni plan odżywiania z uwzględnieniem stanu zdrowia, szczególnie różnych stanów chorobowych. Poznaje zasady i podstawy fizjologiczne dietyki pediatrycznej oraz zasady żywienia kobiet w okresie ciąży i karmienia piersią. Uczy się zasad przygotowywania potraw i komponowania diet w

Studia na tym kierunku przygotowują teoretycznie i praktycznie do wykonywania zawodu pielęgniarki / pielęgniarsza. Studenci zdobywają wiedzę ogólną i specjalistyczną w zakresie nauk medycznych, biologicznych i społecznych. Studia prowadzone są w pracowniach wyposażonych w nowoczesny sprzęt umożliwiający ćwiczenie procedur pielęgniarstwa w warunkach symulowanych. Zajęcia kliniczne i praktyki zawodowe odbywają się m.in. w Wielospecjalistycznym Szpitalu Wojewódzkim w Gorzowie Wielkopolskim, a w procesie kształcenia bierze udział profesjonalna kadra wykładowców.

Studiowanie pielęgniarstwa pozwala na uzyskanie zawodu, któremu zgodnie z wymogami Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) przypisuje się obecnie funkcje związane z promowaniem zdrowia, prowadzeniem działań profilaktycznych, działań wychowawczych, terapeutycznych, rehabilitacyjnych i opiekuńczych. Ukończenie studiów pozwala na uzyskanie prawa do wykonywania zawodu pielęgniarki / pielęgniarsza nie tylko na terenie Polski, ale i innych krajów UE. Absolwent

założone efekty kształcenia pozwalają studentowi uzyskać objęty standardem zakres kwalifikacji zawodowych, które są równe kompetencjom i kwalifikacjom absolwentów kończących stacjonarne, licencjackie studia pielęgniarstwa. Absolwenci studiów pomostowych również mają możliwość kontynuowania nauki na studiach drugiego stopnia (magisterskich).

RATOWNICTWO MEDYCZNE studia I stopnia (profil praktyczny) dostarczają studentom aktualną wiedzę medyczną oraz kształtują umiejętności praktyczne i kompetencje pozwalające na udzielanie świadczeń z zakresu ratownictwa medycznego na najwyższym poziomie, z zachowaniem zasad bezpieczeństwa własnego i pacjenta. Kształtują one też właściwe postawy etyczno-moralne, a także umiejętności zarządzania pracą własną i całego zespołu ratowniczego. Absolwenci tego kierunku studiów to osoby profesjonalnie przygotowane do podejmowania medycznych czynności ratunkowych, w stanach nagłego zagrożenia zdrowia życia. Kształcenie umiejętności prak-

tycznych i doświadczenie zawodowe do pracy w bezpośrednim kontakcie z klientem. Absolwent posiada umiejętności przygotowania, organizowania i prowadzenia wybranych form turystyki aktywnej i zajęć rekreacji ruchowej. Jest on specjalistą od ruchowej aktywności człowieka. Wyższe wykształcenie i specjalistyczne kwalifikacje ułatwiają samodzielne prowadzenie specjalistycznej firmy turystycznej lub znalezienie zatrudnienia w obszarze zorganizowanej turystyki i rekreacji, jaką ujawniła, obserwowana w ostatnim czasie, potrzeba aktywności ruchowej dzieci, młodzieży (w działalności pozaszkolnej oraz pozaobowiązkowej), osób dorosłych i starszych (siłownie, kluby fitness, canoeing, cycling, nordic walking, jachting-teamy itd.).

Na Wydziale Nauk o Zdrowiu AJP, po uzyskaniu dyplomu licencjata, jest możliwość kontynuowania nauki na **studiach magisterskich II stopnia- turystyka i rekreacja** o profilu praktycznym. Absolwent tego kierunku nabędzie pogłębioną wiedzę z obszaru nauk społecznych, w tym z

rach podróży, centrach informacji i promocji turystycznej regionów, instytucjach samorządowych i organizacjach pozarządowych, turystycznych biurach przewozowych, mediach, siedzibach parków narodowych i krajoznawczych. Ponadto studia przygotowują merytorycznie do założenia i prowadzenia własnej działalności gospodarczej.

W ostatnim czasie władze Wydziału Nauk o Zdrowiu podjęły dalsze działania poszerzające ofertę edukacyjną. W trakcie procedowania są pielęgniarstwo II stopnia, czyli dwuletnie studia magisterskie oraz analityka medyczna - studia magisterskie (5-letnie jednolite). Wydział Nauk o Zdrowiu zaprasza wszystkich chętnych do studiowania w sprzyjającej atmosferze, w profesjonalnie przygotowanych laboratoriach pod fachową opieką kadry dydaktyczno-naukowej. Studia w Akademii im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim to dobra inwestycja na całe życie, umożliwiająca pasjonującą karierę zawodową.

STUDIUM Z NAMI, BO WARTO!
DR JOANNA KURIAŃSKA-WOJOSZYN
Wydział Nauk o Zdrowiu AJP

Panie Waldku, cały Stilon za panem stoi!

Ma biurko. Jak każdy kierownik. Ale przy nim nie siedzi. - Eee tam - podsumowuje krótko taki pomysł pan Waldek. Pan Waldek - ikona Stilonu.

Jak mówi się w klubie - pan **Waldemar Pocętek** jest tam od zawsze. A jednak przed piłkarskim Stilonem w życiu pana Waldemara były inne miejsca, inne marzenia. Ale to przy Olimpijskiej czuje się u siebie, spełniony i szczęśliwy.

Kiedy w marcu przed meczem Stilonu z Głogowem spadł śnieg, mecz stanął pod znakiem zapytania. Pan Waldek zameldował się na stadionie o szóstej rano i się załamał. Brał ten śnieg na dwa razy. Osiem godzin. I za tę akcję pan Waldek zebrał najwięcej pochwał na facebookowym profilu Stilonu. „Jest kiepsko, ale pan Waldek od rana daje z siebie 110% mocy i gaz na tłoki.” - napisał klub. A wtedy zaczęły się pojawiać wpisy kibiców: „Brawa dla pana Waldka”, „Mega robota, Panie Waldku”, „Panie Waldku, trzymam kciuki”, „Pan Waldek człowiek orkiestra”, „Pan Waldek też Przyjacielem Stilonu jest”.

Jest, ale wbrew przekonaniom Stilonowców, nie jest w klubie od zawsze.

Ze stoczni na boisko

Pan Waldemar pochodzi z okolic Gorzowa. Kiedy w 1978 roku skończył Technikum Mechaniczne, postanowił spełnić swoje marzenie, by pracować w stoczni. Pojechał z przyjacielem do Szczecina, ale po trzech miesiącach wrócił, bo kolega wzięli do wojska, a sam zostać nie chciał. Trafił jako konserwator na lodowisko przy Pomorskiej. I tak się zaczęła kariera pana Waldemara na obiektach sportowych Stilonu - po lodowisku był basen odkryty, hala przy Czereśniowej, korty tenisowe, remonty. Aż przyszedł dzień, kiedy został kierownikiem na stadionie. Przy Olimpijskiej pan Waldek jest już 35 lat.

Murawa jak na ekstraklasę

- I tak tę trawę robię. Do tego remonty, malowanie, naprawy. Ja to jestem taki, że pracy sobie sam szukam. Już teraz planuję, co mam robić jesienią, co zimą. Pan Waldemar wyremontował natryski, poprzerabiał szatnie. Płyta zawsze przygotowana jak na ekstraklasę. Większość potrzebnego sprzętu zrobił sam.



- Już teraz planuję, co mam robić jesienią, co zimą - mówi nam pan Waldek

Jeździł na szkolenia, tu podpatrzył, tam przeczytał. Dużo się zmieniło na lepsze, gdy boisko przejął OSiR. Na przykład nawodnienie. Mówi, że trawa jest wymagająca, trzeba dopilnować, włożyć w to serce.

- To nie tak, że skosisz i do widzenia. Pogodę to ja oglądam na wszystkich programach. Muszę wiedzieć tydzień naprzód, co będzie, bo jest mecz i wszystko sobie zaplanować - kiedy wysiać nawóz, czy dzisiaj lepiej kosić, bo ma padać czy nie dzisiaj. A kosi pan Waldek cztery razy w tygodniu. Boisko musi być zrobione.

Urlop na stadionie

Pan Waldek w domu nie usiedzi. Jest w pracy nawet gdy ma urlop. - Żona mówiła: „Weź sobie wersalkę na ten stadion, bo ty tylko stadion i stadion”.

Zawsze na końcu brał ten urlop, we wrześniu. Wtedy jeździ na prawdziwki, narobi kilkadziesiąt słoików i rozdaje znajomym. I namiętnie wędkuje. Niedawno pan Waldek ogłosił, że idzie na emeryturę. Definitywnie. Na stadionie będzie do końca roku. Chce zadbać o zdrowie, pomóc córce. Tak, zastanawiał się, jak to będzie, gdy odej-

dzie z klubu. Chyba nie będzie, jak było. Serce zaboli, ale już chce odpocząć.

Panie Waldku, pan się nie boi

- Komendant policji tak mówił. Że pan się nie boi, cała policja za panem stoi - wspomina. Cały Stilon tak może powiedzieć. Kibice, trenerzy, piłkarze. Pan Waldek przyznaje, że to jest miłe, kiedy inni doceniają jego pracę. Ale przecież robi to wszystko dlatego, bo szczerze ją kocha.

„Weź sobie wersalkę na ten stadion, bo ty tylko stadion i stadion”.

- Przyjemności dużo mi sprawia, jeśli widzę efekt, jak ta płyta wygląda. Ma być jak dywan. A ciężko utrzymać ją na takim poziomie. Dwa kluby grają, są treningi, po każdym meczu 200-300 dziur latamy.

Całe życie przy sporcie, także po pracy jest sport - w TV liga polska i Barcelona z Lewandowskim. Mówi, że metodą prób i błędów w pielęgnacji trawy do czegoś doszedł. Uczy następców. Jest zadowolony z murawy, ale... Mówi nieraz piłkarzom, żeby się bardziej starali. - Po

co ja się męczę, jak wy przegrywacie?

Gra ze Stilonem, ale inaczej

- Prawda, nie popisaliśmy się wtedy, przegraliśmy i musieliśmy się później panu Waldkowi odwdziżyć - mówi o marcowym meczu pomocnik Stilonu **Lukasz Maliszewski**. Bo robotę pana Waldka drużyna przecież docenia.

- Ledwo mecz skończymy, a już pan Waldek wchodzi i re-

peruje trawę. Jesteśmy za to wdzięczni, bo to sama przyjemność grać na takiej murawie - przyznaje Ł. Maliszewski, który pana Waldka zna od co najmniej dziesięciu lat. - Człowiek, który z niczego zrobił wszystko. Nigdy nie odmówi pomocy. Chociaż czasem nie tak od razu się zgadza. Przemyśleń pana Waldka trzeba odśluścić, ale suma sumarum to człowiek ugodowy i do rany przyłóż - zapewnia zawodnik.

To, że pan Waldek to człowiek orkiestra, wiedzą

wszyscy. - Kiedy mecz jest w niedziele, w sobotę już chodzi z młoteczką, ubija, jeździ. To jest człowiek, który inaczej postrzega pracę, on ją kocha - ocenia **Ryszard Kaczorek**, kierownik zespołu.

Tego samego zdania jest trener **Rafał Świtaj**. - To człowiek z pasją, dba o murawę jak o własny trawnik. Bardzo zaangażowany. Jakby czegoś nie przystrzygł dobrze, to by chyba nie zasnął. Dba o każdy szczegół, a przy tym jest bardzo pozytywny, można się z nim dogadać.

- Nikt nie robi tej płyty, jak on. Z innych klubów chcieli pożyczyc Waldka. Bo to jest „złota rączka”, zrobi stolarkę, hydraulikę, mechanikę. Za biurkiem nie chce siedzieć, a ma przecież biurko, w końcu jest kierownikiem. Tylko tam nigdy się go nie zastanie, bo Waldek jest ciągle na linii frontu - twierdzi **Liwiusz Sieradzki**, obecnie przewodniczący Klubu Seniora KS Stilon, były piłkarz i działacz. Szanuje, co dla gorzowskiej piłki zrobił i robi pan Waldemar.

- Znam Waldka 30 lat. On się temu poświęcił. Przecież kiedy przychodziło tu 10 tysięcy ludzi, nasza murawa była jedną z najlepszych w kraju. Równa jak stół, a kiedyś wy-

glądała jak pastwisko - opowiada. Dodaje, że Stilonowcy są jak wielka rodzina. - Wszyscy się z Waldkiem żyli. Mamy dzieci, wnuki, pokolenia się zmieniają, a pan Waldek jest wszędzie i ciągle na posterunku. A do tego to komunikatywny i otwarty człowiek. I skromny. Nie chce się pokazywać, woli być w cieniu. A my w piłce musimy pamiętać o ludziach z drugiego szeregu, nie tylko piłkarze i trenerzy są ważni. Kiedy piłkarze wchodzi na mecz, Waldek nie musi zostawać, może iść do domu. Ale cały umorusany siedzi i ogląda. A potem od razu idzie reperować.

Pan Waldek żyje pracą. Potwierdza to też klubowy fizjoterapeuta **Konrad Wierzbowski**. - Na stadionie mógłby spać i mieszkać. Lubi „pobawić się” trawą - mówi. - Wszyscy go lubią. Od piłkarzy słyszy: „Witamy najlepszego greenkeepera Ziemi Lubuskiej.”

- Wymienia te kawałeczki jeden po drugim. Nie wyobrażam sobie tego obiektu bez pana Waldka - przyznaje R. Świtaj. - Jak słyszę, że idzie na emeryturę, to jestem przeżony. Jeżdżę po Polsce i porównuję boiska. One nie są wspaniałe. A nasze jest. On jest zakochany w tej pracy, a dla nas to szczęście, że on tu jest.

Pan Waldek, jak informuje L. Sieradzki, został nominowany do Klubu Seniora. Jest zmartwiony jego planami przejścia na emeryturę. - Może nie przejdzie jeszcze? Bo się waha...

- Nie odejdzie - twierdzi **Krzysztof Olechnowicz**, prezes Agencji Inwestycyjnej Stilon Gorzów. - Jeżeli odejdzie, będzie to wielka strata dla Stilonu i będzie bardzo trudno zapłacić miejsce po panu Waldku. Mówi się, że nie ma ludzi niezastąpionych. Są.

Dodaje, że przy wszystkim pan Waldek to bardzo dobry człowiek. Nikt w Gorzowie nie wie o murawie tyle, ile pan Waldek. - Oby był z nami jak najdłużej. Oby ta murawa nie umarła, kiedy on odejdzie. Bo Waldek gra z zespołem. Inaczej, ale gra. Jest naszą legendą.

MAJA SZANTER

Radosny speedway na Wyspach

W tym roku światowy żużel obchodzi 100-lecie istnienia. A wszystko zaczęło się w Australii za sprawą szalonego pomysłu Johnnie Hoskinsa.

Historycy zajmujący się badaniem korzeni powstania sportu żużlowego do dzisiaj nie są zgodni co do tego, kto i kiedy dał początek wyścigom na krótkim torze zamkniętym. Może dlatego, że dawniej nie obowiązywały żadne regulacje. Jeżdżono w Afryce, Ameryce i Australii na torach o odmiennych parametrach, o różnym przeznaczeniu.

Zaczął się w Australii

Bez względu jednak na to, gdzie i kiedy tak naprawdę rozpoczęło się ściganie na torze, za początek zorganizowanego sportu żużlowego uważa się pokazowe zawody rozegrane w grudniu 1923 roku w australijskim West Maitland. Pomysłodawcą i inicjatorem imprezy był Nowozelandczyk **Johnnie Hoskins**. Wykorzystał on fakt, że w tym czasie odbywała się wystawa rolnicza.

Pokazy miały miejsce na torze o długości 536 metrów przeznaczonym do wyścigów kłusaków. Ich popularność sprawiła, że zaczęto je organizować w miarę systematycznie również w innych miejscowościach. Startujący w nich zawodnicy pokonywali z coraz lepszym skutkiem łuki w poślizgu kontrolowanym, jeżdżąc z lewą nogą wysuniętą do tyłu. Żużel za sprawą Hoskinsa szybko, bo już w 1927 roku, przeniół się do Europy, a dokładnie do Wielkiej Brytanii. Już dwa lata później wystartowały tam rozgrywki ligowe.

W tym samym roku rozegrano pierwszy turniej Star Championship pod patronatem dziennika The Star. Zakończył się on dużym sukcesem sportowym i organizacyjnym, przez co postanowiono go kontynuować. Finały rozgrywek rokrocznie odbywały się na narodowym stadionie Wembley w Londynie i były uważane za nieoficjalne mistrzostwa świata. Rangę zawodów podniesiono w 1936 roku i wówczas już oficjalnie rozegrano pierwsze indywidualne mistrzostwa świata, zakończone sukcesem Australijczyka **Lionela Van Praaga**.

I to właśnie brytyjski żużel przez dziesiątki lat był wyznacznikiem trendów w tej dyscyplinie sportu. Dzisiaj, choć przeżywa liczne problemy, nadal jest uważany za dobrą szkołę jazdy. Szkoda, że najlepsi żużlowcy świata coraz szerszym łukiem omijają angielskie stadiony, ale ci, którzy chcą znaleźć się w czołówce światowej, powinni tam na jakiś czas zaglądnąć. Tylko na pokręconych o



Na sam widok toru w Scunthorpe przechodzą ciarki



W Mildenhall część parkingu dla zawodników jest pod chmurką



Piknik po brytyjsku. Było to widoczne szczególnie w Workington

różnej nawierzchni brytyjskich owalach można nauczyć się mistrzowskiej techniki. Tam nikt się nie patyczkuje, nie płacze nad dziurkami w torze, bo inaczej trudno byłoby rozgrywać mecze w tak wilgotnym klimacie, jaki przez cały rok panuje na Wyspach.

Angielski żużel ma również w sobie niezwykłą kibicowską moc i ogromne przy-

wiązanie do barw klubowych z zachowaniem jednocześnie wielkiego szacunku dla rywali. Mogłem świetnie przypatrzeć się temu zjawisku choćby podczas niedawnej kilkudniowej wizyty na trzech imprezach w mniej znanych ośrodkach.

Jedno równanie

Swoją wizytę rozpocząłem od Scunthorpe, gdzie swoją

siedzibę mają słynne Skorpiony - mistrz Wielkiej Brytanii sprzed jedenastu lat. Obecnie zespół ten startuje na drugim poziomie rozgrywek, a swoje mecze rozgrywa na Eddie Wright Raceway. Tego dnia Scunthorpe gościło Glasgow Scorpions gościło Glasgow Tigers w ramach rozgrywek British Speedway Network. Był to pierwszy półfinał, zakończony wygraną gości

46:44. Nie o wynik jednak tutaj chodziło.

Kiedy pierwszy raz spojrzysz się na 285-metrowy tor, wrażenie jest piorunujące. Nawierzchnia jest bardzo połażdżona, nie tylko na łukach, gdzie nachylenie jest wyjątkowo duże, ale nawet na prostych są widoczne „fa-le” niczym na Bałtyku.

- Nigdy tutaj nie startowałem, ale tor wygląda na bardzo ciekawy - powiedział tuż przed meczem **Marcin Nowak**, jedyny Polak występujący w tym spotkaniu. Nasz rodak dzielnie walczył i w sumie w czterech biegach uzbierał sześć punktów i jeden bonus.

Zawody dla widzów były bardzo ciekawe, było dużo akcji, wyprzedzeń, jazdy w kontakcie i do ostatnich chwil nie było znane rozstrzygnięcie. Zaskoczenie stanowiło to, że w trakcie całych zawodów, składających się z piętnastu wyścigów, tylko raz na torze pojawił się traktor równający nawierzchnię. Było to po jedenastym biegu.

Nad brzegiem morza

Nazajutrz wybór padł na Workington, gdzie ostatni raz maszyny żużlowe zawarzały w 2018 roku. Po kilkuletniej nieobecności popularne „Komety” powróciły na zupełnie odnowiony swój dawny stadion treningowy Northside Speedway tuż przy brzegu Morza Irlandzkiego. Stadion od plaży dzieli tylko wąska droga dojazdowa. A jeden z parkingów został usytuowany przy farmie wiatrowej, która z wszystkich stron otacza stadion. Stary zaś obiekt znajdujący się bliżej centrum tego miasta został przystosowany już tylko do gry w rugby.

Klimat na nowym stadionie jest niesamowity, zainteresowanie reaktywacją żużla w Workington również było bardzo duże. Na obiekcie pojawiło się około 2,5 tysiąca widzów i praktycznie był to komplet, gdyż nie zdołano jeszcze zbudować żadnej trybuny. Wszyscy musieli oglądać na stojąco, oparcie o świeżo zamontowane drewniane bariery. Warunki oglądania były na tyle dobre, że wysoko usypane wały pozwoliły na oglądanie zawodników z góry, co nie jest takie powszechne w Wielkiej Brytanii. Tam na większości stadionów miejsca do oglądania są na poziomie torów i przez to widoczność jest słabsza, szczególnie od chwili zamontowania band dmuchanych.

Na „dzień dobry” startujący na najniższym poziomie rozgrywek zespół Comets wysoko pokonał Edin-

burgh Monarchs Academy 53:37. I tutaj pobito chyba rekord w liczbie równania nawierzchni, ponieważ traktor nie wyjechał na 302-metrowy tor ani razu. Jedynie kilka razy pojawiła się polewaczka.

Na pełnym gazie

Na koniec krótkiej wycieczki wybrałem się do Mildenhall, gdzie co pierwsze rzucił się w oczy, to naprawdę trudny technicznie tor. I nie chodzi tylko o długość (260 m), ale przede wszystkim o geometrię i nawierzchnię. Żeby przejechać płynnie cztery okrążenia, trzeba mieć stale otwartą manetkę gazu. Każde jej zamknięcie najczęściej kończy się upadkiem lub zaprzestaniem jazdy poślizgiem kontrolowanym.

Parę biegów trzeba było powtarzać, dwa zakończyły się niepełnymi wynikami po 5:0, ale emocje były wyjątkowe. Wynik spotkania rozstrzygnął się dopiero w ostatnim wyścigu, kiedy to gospodarze, czyli Tygrysy z Mildenhall, wygrali podwójnie z ekipą z Oxfordu i całe spotkanie 45:43. Gdyby w ostatnim biegu było tylko 4:2 dla miejscowych, a w meczu byłby remis 44:44, wtedy kibiców czekałby „super heat”, czyli dodatkowy bieg po zwycięstwo w meczu, w którym startowałoby po dwóch zawodników obu drużyn, a punktacja w takim przypadku wynosi 4,3,2,0 punktów.

Obecnie w Wielkiej Brytanii mamy trzy klasy rozgrywkowe. Najwyższa liga to Premiership, w której startuje siedem drużyn. W niższej Championship mamy dziewięć zespołów, zaś w National League w sumie jest osiem drużyn, ale w pięciu przypadkach są to rezerwy klubów startujących w wyższych ligach. Łącznie mamy dziewiętnaście zespołów.

Okazuje się też, że z tym poziomem w Anglii nie jest tak tragicznie, jak niektórzy potrafią to przedstawiać. Zresztą wielu polskich asów miało w przeszłości duże kłopoty ze skuteczną jazdą na Wyspach, ponieważ tam nikt nie dba o szczegóły. Nie ma komisarzy torów, całych ksiąg regulaminowych, tam jest normalny tor o różnej przyczepności i kibice, którzy z piwem w jednym ręku, z hot-dogiem w drugim chcą oglądać walkę na całego.

Czy kiedyś u nas będzie tak normalnie, bez napinki, ciągłych narzekań i karamia za brak kawałka trawnika przy krawężniku?...

ROBERT BOROWY

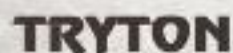
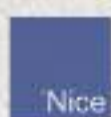
r e k l a m a



METALPLAST



HYDRAULIKA | NARZĘDZIA | ELEKTRONARZĘDZIA | ELEMENTY ZŁĄCZNE | ZAWIASY
ELEMENTY OGRODZENIOWE | AUTOMATYKA DO BRAM | AKCESORIA MEBLOWE I DRZWIOWE



METALPLAST GORZÓW WLKP., UL. GARBARY 9

Sekretariat 724 555 536, Dział Metalowy 724 555 546

Dział Akcesoriów Drzwiowych i Okiennych 724 555 538

Dział Akcesoriów Meblowych 724 555 537

www.metalplastgorzow.pl, market@metalplastgorzow.pl

godziny otwarcia: 8⁰⁰.18⁰⁰, sob. 9⁰⁰.14⁰⁰

